

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI  
TOM 9, 2014

JACEK BIESIADA

Instytut Badań Literackich PAN  
Pracownia Bibliografii Bieżącej w Poznaniu

**Ksiądz Symforian Tomicki – pisarz, redaktor „Szkółki Niedzielnej” i „Oświaty”  
(1817-1877)**

Father Symforian Tomicki – Writer and Editor of „Szkółka Niedzielna” („The Sunday School”) and „Oświata” („Education”) (1817-1877)

W Wielkim Księstwie Poznańskim było nieomal regułą, że księża katoliccy łączyli pracę duszpasterską z działalnością patriotyczno-narodową, przy czym oba pola ich aktywności, często przybierającej różne formy, wzajemnie się przenikały. Za poległych w walkach z zaborcą odprawiali nabożeństwa żałobne, a dla ich uczczenia stawiali krzyże, organizowali wieczorne śpiewy pieśni patriotyczno-religijnych, głosili płomienne kazania, nacechowane troską o losy zniewolonej ojczyzny. Wpisywali się także w nurt pracy organicznej, zakładając czasopiśma *redagowane w duchu religijnym, budzące i podtrzymujące wśród ludu świadomość narodową, propagujące zasady dobrego gospodarowania*<sup>1</sup>. Tworzyli wydawnictwa, działające w dużej mierze dzięki ofiarności zamożniejszej części społeczeństwa. Publikowane w nich książki o tematyce religijnej, ukazujące historię Polski, mające charakter poradników czy wreszcie zawierające powiastki z życia ludu wiejskiego, były nietrudne w odbiorze<sup>2</sup>. Przy wielu parafiach istniały biblioteki i czytelnie. Takie działania duchowieństwa polskiego skutkowały różnego rodzaju represjami ze strony pruskiego zaborcy: rewizjami w mieszkaniach, nakładaniem grzywien, aresztowaniami, pozbawianiem wolności. Ostatni rodzaj kary stosowano nawet za niezwykle błahе wykroczenia (chodzi oczywiście o wykroczenia w rozumieniu władz zaborcy). Na przykład „Dziennik Poznański” z 19 sierpnia 1863 r. doniósł o skazaniu na dwa miesiące więzienia proboszcza wągrowieckiego ks. Macieja Bukowieckiego za to, że podczas nabożeństwa

<sup>1</sup> E. Pieścikowski, „Ach w tym Poznańskim...”. *Życie literackie XIX wieku*, Poznań 2003, s. 96.

<sup>2</sup> Zob. np. mój artykuł *Ksiądz Franciszek Bażyński – społecznik, wydawca, patriota (1801-1876)*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski”, t. 8, 2013, s. 283-315.

sprawowanego na pamiątkę odsieczy wiedeńskiej z roku 1683 obraz króla Jana III Sobieskiego ozdobił godłami Korony i Litwy<sup>3</sup>.

Jednym z tych kapłanów, którzy widzieli swą powinność także w działaniu dla dobra rozdartego kraju i jego społeczeństwa, był ks. Symforian Tomicki. Urodził się 16 sierpnia 1817 r. w Gołaszynie, a ochrzczony został osiem dni później w Obornikach<sup>4</sup>. (Dwa inne dokumenty jako miejsce urodzenia wskazują Budziszewo: Wojciecha Józefa Skowrońskiego *Rody szlacheckie w Wielkopolsce XVI-XIX w.*<sup>5</sup> oraz akt zgonu ks. Tomickiego<sup>6</sup>). Był najstarszym z pięciorga dzieci Julii Rokossowskiej, urodzonej 12 lutego 1797 r. i dziedzica Budziszewa Jana Tomickiego, urodzonego 26 czerwca 1776 r., którzy zawarli związek małżeński w katedrze poznańskiej 29 października 1816 r. Gdy 12 lutego 1829 r. zmarł ojciec, matka, sprzedawszy majątek budziszewski, cztery miesiące później przeprowadziła się wraz z dziećmi do Poznania<sup>7</sup>. Tu Symforian rozpoczął naukę w Gimnazjum św. Marii Magdaleny, w którym zdał egzamin maturalny w 1841 r.<sup>8</sup> Dnia 27 października tegoż roku wysłał list do ówczesnego arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego Marcina Dunina, w którym napisał, że bardzo chciałby *wykształcić się na zdolnego teologa*, dlatego prosi o udzielenie mu *stypendium do uniwersytetu w Bonn*<sup>9</sup>. Nie wiemy, dlaczego wskazał właśnie to miasto jako miejsce odbywania studiów. W kolejnym liście, wysłanym kilka dni później, nawiązującym, jak można przypuszczać, do otrzymanej odpowiedzi<sup>10</sup>, czytamy:

*Jaśnie Wielmożny Arcypasterzu!*

*Ulegając rozkazom Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza, które w odpowiedzi z dnia 29 października odebrałem, poddaję się zupełnie woli Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza z tym zaufaniem, że mnie Ojcowiska Jego ręka do celu mych życzeń doprowadzi. Nie mam bowiem innego zamiaru, jak tylko poświęcić się z przekonania prawdziwego na zdolnego pracownika w Winnicy Pańskiej i wykształcić się do tego zawodu. Lecz abym prędzej mógł dojść do zamierzonego sobie kresu,*

<sup>3</sup> *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Poznański” 1863 nr 187, s. 4.

<sup>4</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: AAP), Akta Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego Poznańskiego dotyczące się kandydata teologii Symforiana Tomickiego, sygn. OA VI 293, k. 14.

<sup>5</sup> Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Biblioteka, W.J. Skowroński, *Rody szlacheckie w Wielkopolsce XVI-XIX w.*, sygn. rkp 1681 k. 20.

<sup>6</sup> Akt zgonu, [szukajwarchiwach.pl/53/1874/0/4/12/str/1/3/15#tabSkany](http://szukajwarchiwach.pl/53/1874/0/4/12/str/1/3/15#tabSkany), k. 45 [dostęp 13.10.2014].

<sup>7</sup> Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Biblioteka, W.J. Skowroński, *Rody szlacheckie...*, dz. cyt., k. 20-21.

<sup>8</sup> A. Białobłocki, *Absolwenci Gimnazjum i Liceum świętej Marii Magdaleny, 1805-1950*, Poznań 1995, s. 134.

<sup>9</sup> Pełną treść listu zob.: AAP, Akta Konsystorza Generalnego..., sygn. OA VI 293 k. 2.

<sup>10</sup> Niestety, odpowiedź abpa M. Dunina z dnia 29 X 1841 r. jest bardzo trudna, wręcz niemożliwa do odczytania, zob.: AAP, Akta Konsystorza Generalnego..., sygn. OA VI 293 k. 3.

*upraszam łaski Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza o wysłanie mnie przed kursem w Seminarium do akademii, którą mi sam Jaśnie Wielmożny Arcypasterz jako najstosowniejszą oznaczyć raczy. A wtenczas usilnym staraniem moim będzie okazywać się ciągle godnym tego dobrodziejstwa Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza, którego z Jego pasterskiej opieki mam się stać uczestnikiem. Ufny będąc, iż Jaśnie Wielmożny Arcypasterz mej pokornej prośbie nie odmówi, zostaję Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza najniższym sługą.*

*Symforian Tomicki*

*Poznań, dnia 31 października 1841<sup>11</sup>*

W listopadzie 1841 r. Tomicki rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim, który wskazał mu, jak można przypuszczać w świetle powyższego listu, arcybiskup M. Dunin. Możliwości rozwoju intelektualnego poszukiwał także poza salami wykładowymi uczelni. Dnia 13 stycznia 1842 r. został członkiem Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego (dalej: TLS), będącego naukowym stowarzyszeniem studentów tegoż uniwersytetu. Towarzystwo Literacko-Słowiańskie zostało założone w 1836 r. przez profesora medycyny na tymże uniwersytecie, Czecha Jana Ewangelisty Purkyniego, który był jego pierwszym prezesem i kuratorem do 1850 r. Głównymi inicjatorami powołania TLS byli przede wszystkim studenci wielkopolscy. Jego działalność, jak zapisano w statucie, polegała *na zaznajamianiu się z produktami umysłu z zakresu literatury słowiańskiej i na odpowiednim jej ocenianiu, częściowo przez wspólną pracę członków i wzajemną wymianę poglądów, częściowo przez dostarczanie pojedynczych wypracowań – o literackich i innych naukowych przedmiotach – w jednym z języków słowiańskich*<sup>12</sup>. W ciągu 50 lat działalności (decyzją władz pruskich zostało rozwiązane w 1886 r.) członkami TLS było 907 osób, a wśród nich m.in.: Adam Asnyk, Ryszard Berwiński, ks. Norbert Bończyk, Florian Ceynowa, ks. Konstanty Damrot, Wawrzyniec Engeström, Bolesław Erzepki, Ewaryst Estkowski, Stanisław Karwowski, Jan Kasprowicz, Władysław Łebski, Teofil Matecki, Władysław Nehring, Ludwik Rzepecki, Roman Szymański, Henryk Szuman, Wojciech Trąmpczyński<sup>13</sup>. W latach przynależności Tomickiego TLS liczyło 75 członków, w tym m.in. było 28 studentów filozofii, 18 prawa, 18 teologii, sześciu medycyny<sup>14</sup>. O autorytecie, jakim cieszył się Tomicki w TLS, świadczy wybranie go już 11 sierpnia 1842 r. do czteroosobowego zarządu na stanowisko sekretarza. Funkcję tę piastował nieprzerwanie przez trzy kadencje – do 16 marca 1844 r.,

<sup>11</sup> AAP, Akta Konsystorza Generalnego..., sygn. OA VI 293 k. 1.

<sup>12</sup> E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836-1886*, wstęp i redakcja naukowa B. Zakrzewski, Wrocław 1973, s. 37.

<sup>13</sup> Zob.: *Spis członków Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego*, [w:] E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie...*, dz. cyt., s. 426-448.

<sup>14</sup> Zob. E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie...*, dz. cyt., s. 82.

a trzy dni później powierzono mu godność seniora (tytuł prezesa zachowany był dla Purkyniego)<sup>15</sup>.

Na odbywanych regularnie co tydzień zebraniach członkowie odczytywali referaty swego autorstwa, niektórzy prezentowali własną twórczość literacką. Do tych ostatnich należał Tomicki, przedstawiając fragment poematu *Żeglarz* (odczytany 24 lutego 1842) oraz wiersze: *Szaty życia* (5 maja 1842), *Śpiewak* i *Kazimierz Mnich* (11 sierpnia 1842), *Żale* (18 listopada 1842), *Noc* i *Na Nowy Rok* (16 grudnia 1842; ten drugi opublikowany później w poznańskim „Tygodniku Literackim” 1843, nr 8, s. 60-61), *Wiosenny poranek* (10 czerwca 1843), także fragmenty dramatu *Maski* (30 lipca 1843) oraz fragmenty poematu *Zdzisław* (2 sierpnia 1843). Wygłosił też cztery referaty: *O architekturze, snycerstwie i malarstwie aż do 15-go wieku w Polsce* (11 listopada 1842), *Recenzja i krytyka „Obrazów z podróży i życia”* [właściwie: *Obrazów z życia i podróży*] *Kraszewskiego* (24 lutego 1843; opublikowany później w „Tygodniku Literackim” 1843, nr 29, s. 235-239), *Co wywołało życie w Słowiańszczyźnie* (25 czerwca 1843), *O wprowadzeniu chrześcijaństwa do Słowian* (16 lutego 1844; opublikowany później w ukazującej się w Poznaniu „Gazecie Kościelnej” 1847, nr 10-12, pod nieco zmienionym tytułem *Historia zaprowadzenia chrześcijaństwa u Słowian*” i podpisany kryptonimem X.S.T.)<sup>16</sup>. O tej ostatniej pracy Tadeusz Żabski napisał, że *świadczy o dobrej znajomości zagadnień i o dużym odczycaniu autora (cytował Dobrovskiego, Palackiego, Šafařika)*. Zawarte w niej aluzje *nawiązują do koncepcji o historycznych powiązaniach Polski ze wschodnią kulturą i religią, którą to koncepcję kojarzył autor z ideologią panslawizmu*<sup>17</sup>.

Było wiele osób, które zajmując się twórczością literacką, odczytywały swe utwory na zebraniach TLS. Należał do nich student prawa Henryk Szuman, późniejszy redaktor „Dziennika Poznańskiego” i poseł do parlamentu pruskiego. Jego wiersze publikował „Przyjaciel Ludu”, „Tygodnik Literacki” i „Orędownik Naukowy”. Był też autorem książek, m.in.: *Rys życia i działalności Karola Libelta* (Poznań 1876), *O społeczeństwie poznańskim* (Poznań 1893), *Luźne kartki z wspomnień życia własnego* (Poznań 1898), *Wspomnienia berlińskie i poznańskie z r. 1848* (Warszawa 1900). Norbert Bredkrajcz, student filozofii, zapomniany dziś poeta i dramatopisarz, odczytał fragment poematu *Matka bohaterka*, opublikowanego wraz z kilkunastoma wierszami we Wrocławiu w 1843 r. Nadto był autorem dramatów *Zbigniew Czarło* (Paryż 1847) i *Mieczysław Pierwszy* (Lipsk 1858). Wśród wygłaszających referaty znajdowali się m.in. Piotr Dahlmann, publicysta i poeta, autor tragedii *Maryna Mniszchówna*, poeta Ryszard

<sup>15</sup> Tamże, s. 76.

<sup>16</sup> *Spis odczytów wygłoszonych w Towarzystwie Literacko-Słowiańskim*, [w:] E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie...*, dz. cyt., s. 389-390; także s. 88, 89, 99-100, 102.

<sup>17</sup> E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie...*, dz. cyt., s. 89.

Berwiński, Florian Ceynowa, pisarz, folklorysta kaszubski, językoznawca i działacz polityczny oraz wspomniany już Jan Ewangelista Purkyne<sup>18</sup>.

Trwając w swojej chęci wstąpienia do stanu kapłańskiego i otrzymawszy zaświadczenie o ukończeniu studiów teologicznych wystawione dnia 7 października 1845 r., zwrócił się Tomicki do arcybiskupa Leona Przyłuskiego z następującą prośbą:

*Jaśnie Wielmożny Arcypasterzu,*

*Ukończywszy kurs czteroletni teologii na Uniwersytecie Wrocławskim, ośmielam się upraszać Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza, aby mnie łaskawie do Seminarium Gnieźnieńskiego przyjąć raczył. Wszystkie do tego potrzebne zaświadczenia przyłączam, a poddając się zupełnie woli Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza, poczytuję sobie za zaszczyt pisać się Jego najniższym sługą.*

*Symforian Tomicki*

*Grobla No 3*

*Poznań 28go października 1845<sup>19</sup>.*

Pod powyższym tekstem zawarta jest pozytywna odpowiedź z dnia 31 października 1845 r., podpisana przez arcybiskupa L. Przyłuskiego, który kilkanaście dni później stosownym pismem, skierowanym do konsystorza, wyraził zgodę na przyjęcie Tomickiego do gnieźnieńskiego seminarium duchownego:

*Zwracając prześwietnemu konsystorzowi dołącznie podany mi przedstawieniem z dnia 13 bm. protokół egzaminacyjny kandydata teologii katolickiej Symforyana Tomickiego wraz z wszystkimi annexami, oświadczam, iż lubo rezultat egzaminu tego nie wypadł na korzyść egzaminowanego, mając przecież wzgląd na jego pilność, dobre chęci, nieskażone obyczaje i skończony już 28 rok życia, skłaniam się do jego życzenia i zezwalam niniejszym na wyprawienie go do Seminarium Gnieźnieńskiego na kurs praktyczny, polecając dalsze w tym względzie Prześwietnemu Konsystorzowi Jeneralnemu rozporządzenie.*

*W Poznaniu 29go listopada 1845*

*Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański*

*[Podpis nieczytelny]<sup>20</sup>*

Po zakończeniu wspomnianego kursu praktycznego przyjął święcenia kapłańskie 19 września 1846 r. w katedrze gnieźnieńskiej. Następnie pracował jako wikariusz kolejno w Trzemesznie, Pobiedziskach, Pepowie oraz w Kościanie. W czasie pobytu w Pepowie nawiązał współpracę z ukazującym się w Lesznie w wy-

<sup>18</sup> Zob.: *Spis odczytów wygłoszonych...*, dz. cyt., s. 385-425.

<sup>19</sup> AAP, Akta Konsystorza Generalnego..., sygn. OA VI 293 k. 7.

<sup>20</sup> AAP, Akta Konsystorza Generalnego..., sygn. OA VI 293 k. 19.

dawnictwie Ernsta Wilhelma Günthera miesięcznikiem „Kościół i Szkoła”. Celem czasopisma, które wychodziło przez trzy lata – od stycznia 1846 r. do grudnia 1848 r., najpierw pod redakcją ks. Ludwika Urbanowicza, a następnie Karola Neya, było *dobrze i religijne wychowanie młodzieży*. Swoje prace zamieszczali w nim m.in. Ewaryst Estkowski, Hieronim Feldmanowski, Nepomucen Karwowski oraz księża Aleksy Prusinowski, Hilary Koszutski, Franciszek Wawrowski. Pierwszy artykuł ks. Tomickiego, noszący tytuł *O szkółkach niedzielnych*, został opublikowany w numerze 12 z roku 1847, podpisany kryptonimem X.S.T., którym też, jak pamiętamy, podpisał swoją pracę w „Gazecie Kościelnej” 1847, nr 10-12. W tym samym numerze miesięcznika został wymieniony z nazwiska w wykazie współpracowników.

W roku 1848 ukazało się 12 jego artykułów, sygnowanych tym samym kryptonimem, głównie objaśniających obrzędy związane ze świętami lub okresami roku liturgicznego. Były to: *Nowy Rok i Święto Trzech Króli* (nr 1), *Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny, 2 lutego* (nr 2), *O przygotowaniu dzieci do spowiedzi i komunii św.* (nr 3), *Niedziela Palmowa, czyli Kwietnia, Wielki Czwartek i Wielki Piątek* (nr 4), *O Kościele* (nr 5), *Poświęcenie kościoła* (nr 10), *Adwent* (nr 11), *Boże Narodzenie i Czystość języka* (nr 12).

Szczególną miłość parafian zyskał ks. Tomicki w Kościanie, gdy w roku 1852 miasto dotknęła po raz trzeci w wieku XIX epidemia cholery (wcześniej w roku 1837 i w 1849), w wyniku której zmarło 248 osób<sup>21</sup>. Odwiedzał wówczas chorych razem z lekarzem dr. B. Pawlickim, niosąc im nie tylko religijną pociechę, ale wspierał ich także materialnie, umożliwiając nabycie niezbędnych leków, opiekował się nimi, służąc w każdej potrzebie<sup>22</sup>.

W grudniu 1852 r. konsystorz generalny ustanowił ks. Tomickiego komendarzem w Mikstacie<sup>23</sup>, którą to funkcję objął z początkiem 1853 r. Po pięcioletnim administrowaniu tamtejszą parafią w 1858 r. został proboszczem w Konojardzie pod Kościanem. Pracując jeszcze w Mikstacie, otrzymał od Edmunda Bojanowskiego list, o którym niżej.

Nadawca mieszkał w Grabonogu koło Gostynia, gdzie urodził się 14 listopada 1814 r. Jego działalność miała charakter religijny i społeczny. Dla dzieci z ubogich rodzin w latach 1850-1861 utworzył 19 ochronek. Ich prowadzeniem

---

<sup>21</sup> H. Florkowski, *Kościan pod zaborem pruskim (1793-1918)*, [w:] *Kościan. Zarys dziejów*, red. Z. Wielgosz i K. Zimniewicz, Warszawa-Poznań 1985, s. 118; S. Nawrocki, *Kościan w latach 1793-1918*, [w:] *Dzieje Kościana*, t. 2, red. K. Zimniewicz, Kościan 2000, s. 35; toż [w:] *Historia Kościana*, t. 2: *Czasy nowożytne*, red. K. Zimniewicz, Kościan 2005, s. 365.

<sup>22</sup> *25-letni jubileusz kapłana ks. Symforyana Tomickiego, w Konojardzie pod Kościanem*, „Dziennik Poznański” 1871 nr 224, s. 3-4.

<sup>23</sup> AAP, Akta Konsystorza Jeneralnego Arcybiskupiego Poznańskiego, dotyczące się kościoła w Mixtadt dek[anat] ostrzeszowski, sygn. KA II 257/2.



Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

### Religja.

#### Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

W tém to Imieniu serdecznie was pozdrawiam Bracia moi, i to po siedmiu latach milczenia; bo przez lat siedem Szkółka nie wychodziła. W tém to Imieniu poznajemy się wszyscy jako Bracia, jako dzieci jednej Matki; bo skoroście usłyszeli to Imie wyrzeczone, to już poznajecie dokładnie, że swój do swoich przychodzi. Dla tego spodziewam się po was, jako swój po swoich, że mi zaufacie, a wszystko, co tu usłyszycie, przyjmiecie do serca swojego, zachowacie w pamięci, i w życiu na dobre obróćcie. Bo inaczej próżne całe czytanie wasze, próżne usiłowania nasze. Ale czuwajcie Bracia moi, bo nieprzyjaciel wasz, jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł. Jemu sprzeciwiajcie się mocni w wierze, silni miłością, jednością i zgodą. A Bóg wszelakiej łaski, który wezwał nas do wiecznej swój chwały w Jezusie Chrystusie, doda nam siły i otuchy, że się oprzem wszelkim pokusom złego, i wytrwamy w dobrem aż do końca.

Z tém to więc Imieniem przychodzimy do was, kołacemy do chat waszych

i do sere waszych, a wy też dla tego Imienia otworzycie nam z prostotą i szczerością drzwi rozumu i serca swojego. Bo toć jest to Imie, które Apostołowie przepowiadali światu całemu, a miliony Męczenników krew swą za nie przelały. Toć jest to Imie, dla którego wszyscy Święci Pańscy wyrzekli się świata i jego wielkości i rozkoszy, zaparli się samych, umartwili i podbili swe namiętności, aby tylko w niem odżyć na wieki. I nas także to jedyne Imie tylko zbawić może, w niem cała nasza nadzieja i pociecha, w niem całe nasze szczęście doczesne i wieczne. Chociażby się świat cały sprzysiął na ciebie, chociażbyś doznawał jak największych przeciwności, chociażby wszelkie nieszczęścia razem cię obległy, nie rozpaczaj, — pracuj, ufaj, a nie ustawaj; — w tém Imieniu zwyciężysz. Odtąd więc niech to Imie będzie chlubą twoją, — wyznawaj przed całym światem to Imie, które jest nad wszelkie imie, na które wszelkie kolano kłeka, niebieskich, ziemskich i podziemnych, jak mówi Paweł Ś. Używajcie go codziennie w potrzebach wszelkich, lecz bez lekceważenia; używajcie go w pozdrowieniach braterskich a żadne pozdrowienie światowe, dziwaczne, niech na waszych ustach ani nie

zajmowały się opiekunki z założonego przez niego Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Służebniczek Maryi Niepokalanej. Był redaktorem rocznika „Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierot”, którego sześć kolejnych numerów ukazało się w latach 1852-1856 i 1862. Publikowane w nim były utwory m.in. Adama Mickiewicza, Cypriana Norwida, Aleksandra Fredry, Teofila Lenartowicza, Katarzyny Koźmiana, Konstantego Gaszyńskiego, Juliana Ursyna Niemcewicza, Zygmunta Krasińskiego, Tomasza Olizarowskiego, Kornela Ujejskiego. Dochód ze sprzedaży rocznika był przeznaczony na cele charytatywne<sup>24</sup>. E. Bojanowski zmarł w Górcie Duchownej 7 sierpnia 1871 r. Papież Jan Paweł II beatyfikował go 13 czerwca 1999 roku w Warszawie podczas swej VII pielgrzymki apostołskiej do Ojczyzny.

W marcu 1856 r. Bojanowski otrzymał list od poety T. Lenartowicza, w którym nakłaniał go do wydawania brakującego wówczas w Wielkopolsce czasopisma dla ludu. Do pomysłu ustosunkował się pozytywnie, projektowanemu organowi nadał tytuł „Rok Wiejski”. Lenartowicz proponował inny – „Ochrona” i taki tytuł funkcjonował przez dłuższy czas na etapie przygotowań do rozpoczęcia wydawania czasopisma; do pierwotnego powrócono na przełomie lat 1859/1860. Na prośbę Bojanowskiego zgodzili się współpracować przy realizacji pomysłu T. Lenartowicz, Jan Koźmian, Maria Szoldrska oraz księża: Ignacy Andersz, Stanisław Gieburowski, Antoni Klajner, Aleksy Prusinowski, Joachim Respondek, Józef Szulczyński<sup>25</sup>. Stosownym listem, o którym wspomniano wyżej, zwrócił się Bojanowski również do ks. Tomickiego.

[8 sierpnia 1857]

*Ośmielony uczynioną mi przez Sz[anownego] Ks. Prob[oszcza] nadzieją, że pismo nasze dla ludu raczysz najlaskawiej datkami literackimi zasilać, ponawiam prośbę najuprzejmiesz, czybyś Sz[anowny] Ks. Prob[oszczu] nie raczył na rozpoczęcie udarować nas kilku artykułami odpowiednimi do czasu adwentowego i kołędowego. Materiały, przynajmniej na dwa lub trzy pierwsze zeszyty, należałoby najpóźniej w październiku zgromadzić i uporządkować, dlatego z prośbą mam pośpieszając, będę z upragnieniem wyglądał pomyslniej Szan[ownego] Ks. Prob[oszcza] odpowiedzi, a tymczasem łącząc wyrazy głębokiego uszanowania, zostaję Szan[ownego] Ks. P[roboszcza] Dob[rodzieja]*

*uniżonym służą.  
E. Bojanow[ski]*<sup>26</sup>

<sup>24</sup> O czasopiśmie zob.: K. Gmerek, „Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierot”, „Biblioteka” 2010 nr 14(23), s. 179-200.

<sup>25</sup> E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 2: 1856-1860, objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził L. Smółka, Wrocław-Katowice 2009, s. 34-35.

<sup>26</sup> *Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829-1871*, t. 1: *Listy Edmunda Bojanowskiego z lat 1836-1871*, objaśnił, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził L. Smółka, Wrocław 2001, s. 186-187.



Nie wiemy, w jakich okolicznościach i w jakiej formie złożył wcześniej ks. Tomicki obietnicę nadsyłania materiałów do planowanego czasopisma. Natomiast na wyżej cytowany list zareagował niemal natychmiast. W dzienniku pod datą 22 sierpnia 1857 r. Bojanowski zanotował: [...] *Po południu odebrałem z poczty list: 1) Od księdza Tomickiego z Mikstatu. Przysłała mi na wezwanie moje kilka artykułów do pisma „Ochrona”: 1. O św. Szczepanie; 2. „O św. Janie Ewang[eliście]; 3. O Bożym Narodzeniu; 4. wiersz Roraty i 5. wiersz Boże Narodzenie. Ofiaruje się prace swe części[ej] nadsyłać. Dzięki Bogu! To już dobry początek*<sup>27</sup>. Kolejny list od ks. Tomickiego, także zawierający artykuły, odebrał 2 września. Wpis do dziennika, odnotowujący ten fakt, zakończył słowami: [...] *na każde wezwanie obiecuje więcej przysłać. Oby wszyscy byli tak skorzy!*[...]. Dziękując zaś prosił *o więcej, szczególnie na czas adwentowy*<sup>28</sup>.

W lutym 1859 r. upłynęło blisko półtora roku od dnia, gdy ks. Tomicki został poproszony o współpracę; w tym czasie przesłał już wiele artykułów, a czasopismo nadal nie wychodziło. Nie może więc dziwić jego zniecierpliwienie, wyrażone w liście do Bojanowskiego:

*Konojad, 25.2.[18]59*

*Łaskawy Panie.*

*Już to kilka chwil ubiegło od naszej korespondencji i kilka zmian zaszło, bom się przeniósł z Mikstatu do Konojadu pod Kościan, a nie wiem jeszcze do tego czasu, co takiego zaszło, co wstrzymało wydawnictwo naszego pisma ludowego.*

*Dlatego upraszam Pana o łaskawe mi doniesienie, czy to pismo przyjdzie do skutku i kiedy, a jeżeli nie, co mu stoi na przeszkodzie. Ja bym z całego serca przyczynił się do wzrostu jego, o ile tylko byłoby w mocy mojej, bo w istocie brak wielki takiego pisma i potrzeba jego u nas wszędzie się czuć daje. Przeto w tych właśnie dzisiejszych koniunkturach nie zawadziłoby wcale poprobować szczęścia, a ja jestem pewien, że najpomyślniejszy skutek uwieńczy tak piękne przedsięwzięcie.*

*Dlatego to oczekuję z upragnieniem listu od Łaskawego Pana, bo ma ciekawość w tym względzie wzrasta z dniem każdym i na próżno wyczieram ukazania się pierwszego numeru albo przynajmniej prospektu.*

*Czyby też nie byłoby dobrze wskrzesić umarłą „Szkółkę Niedzielną”? Panu wiadomo, że w końcu był śp. Kotecki ze mną jej redaktorem. Günther w Lesznie jako nakładca poprzestał ją wydawać dlatego, że nie miała pokrywać kosztów druku. Mi się wydaje, że teraz, gdy taki brak pism podobnych u nas daje się we znaki, podobne wydawnictwo udać się powinno. Chciałem w tym względzie już podać me propozycje Güntherowi, ale z przyczyny mego przesiedlenia, a z nim połączonych prac nowych, wszystko spelzło na niczym. Chciałbym i tu usłyszeć*

<sup>27</sup> E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 2, ..., dz. cyt., s. 277.

<sup>28</sup> Tamże, s. 278, 284, 289.

*sąd tak wytrawnego Łaskawego Pana i odebrać od niego propozycję, gdyby ta myśl miała się Panu spodobać.*

*Bądź co bądź, w każdym razie oczekuję z największym upragnieniem łaskawego listu Pańskiego i w tej nadziei zostaję Łaskawego Pana z winnym uszanowaniem.*

*Ks. Tomicki<sup>29</sup>*

O tej sprawie oraz o ewentualnym reaktywowaniu „Szkółki Niedzielnej” rozmawiali ks. Tomicki z Bojanowskim 27 października 1859 r. podczas spotkania, które ten drugi zrelacjonował w swoim dzienniku:

*Czwartek, 27 października [1859]*

*[...] Tymczasem minąwszy Goździchowo, zajechaliśmy do Konojadu. Przypomniał mi się, że tam mieszka ks. Tomicki, wstąpiliśmy do niego, aby się schronić przed deszczem, który mocno zaczął padać. U ks. Tomickiego zastaliśmy liczne towarzystwo jeszcze przy obiedzie. Korzystając z okazji, pomówiłem z ks. Tomickim względem jego współpracownictwa do naszego pisma dla ludu. Czytał nam kilka swych wierszy, czyli pieśni kościelnych, z których chce ułożyć na cały rok kościelny zbiór Śpiewów religijnych, na podobieństwo Śpiewów historycznych Niemcewicza, jak się sam wyraził. Prócz tego pokazywał nam sporą tekę artykułów, mających składać obszerny opis obrzędów Kościoła. Z tych materiałów chce nam dostarczać, ile zechcemy, ale żąda przyśpieszenia, bo w razie przeciwnym wszedłby w układ z księgarzem Güntherem w Lesznie lub z Langiem w Gnieźnie, aby sam na swoją rękę wydawać dalej „Szkółkę Niedzielną”<sup>30</sup>.*

Po prawie trzech latach starań i zabiegów czasopismo „Rok Wiejski” zaczęło się ukazywać. W roku 1860 nakładem i drukiem J.B. Langiego w Gnieźnie zostały wydane trzy zeszyty, z których każdy był opatrzony własnym tytułem: zeszyt 1 – *Wielkanocny*, zeszyt 2 – *Książeczka zielonoświątkowa*, zeszyt 3 – *Książeczka Matki Boskiej Zielnej*. W 1861 r. nie ukazał się żaden numer. W 1862 nakładem J. Priebatscha i drukiem T. Hoffmanna w Ostrowie ukazały się ostatnie dwa zeszyty, mające tytuły: zeszyt 4 – *Książeczka siewna*, zeszyt 5 – *Książeczka kołędowa*. Czasopismo redagowane przez Bojanowskiego i ks. Hilarego Koszutskiego było przeznaczone dla wsi, na co wskazywał już sam tytuł. Zawierało opowiadki i artykuły przedstawiające żywoty świętych, postacie historyczne, opisy świąt i obrzędów kościelnych, a także wiersze. Większość tekstów drukowana była anonimowo<sup>31</sup>. Czy były wśród nich teksty ks. Tomickiego – z dużym

<sup>29</sup> *Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829-1871*, t. 2: *Listy do Edmunda Bojanowskiego z lat 1829-1868*, objaśnił, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził L. Smółka, Wrocław 2001, s. 187-188.

<sup>30</sup> E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 2, ..., dz. cyt., s. 661.

<sup>31</sup> O czasopiśmie zob.: G. Gzella, „Rok Wiejski” – E. Bojanowskiego pismo dla ludu, „Przeгляд Powszechny” 1992 nr 2, s. 232-245.

prawdopodobieństwem możemy odpowiedzieć twierdząco. Z pewnością możemy mu przypisać autorstwo wiersza *Boże Narodzenie*, zamieszczonego w zeszytacie 5 na stronach 3-13, gdyż taki tytuł tekstu odnotował Bojanowski w dzienniku, wśród innych nadesłanych przez ks. Tomickiego, o czym pisałem wyżej.

W roku 1860 ks. Tomicki zrealizował wielokrotnie wyrażane pragnienie reaktywowania „Szkółki Niedzielnej” – jednego z pierwszych w zaborze pruskim czasopism adresowanych do odbiorcy ludowego, którego pierwszy numer ukazał się 1 stycznia 1837 r.<sup>32</sup>

Od początku do nr 26 włącznie z 24 czerwca 1849 jego redaktorem był ks. Tomasz Borowicz, a następnie do nr 52 z 25 grudnia 1853, po którym czasopismo przestało się ukazywać, ks. Ignacy Kotecki. Przez wszystkie lata „Szkółka Niedzielną” była wydawana w Lesznie w drukarni Ernsta Wilhelma Günthera, wspierana materialnie przez bogatych ziemian. Publikowane na jej łamach artykuły, drukowane najczęściej anonimowo, rzadko podpisywane kryptonimami, a bardzo wyjątkowo nazwiskami, podejmowały zagadnienia religijne, a także szeroko rozumianego życia na wsi. Przewijająca się tematyka polityczna i społeczna miała charakter neutralny. Mimo tego, jak stwierdza G. Gzella, odejście z redaktorstwa ks. Borowicza nastąpiło *prawdopodobnie pod wpływem nacisków władz pruskich, kiedy w piśmie zaczęły pojawiać się wiadomości polityczne*<sup>33</sup>. „Szkółka Niedzielną” znana była nie tylko w Wielkim Księstwie Poznańskim, ale docierała również na Górną Śląsk i do Królestwa Kongresowego.

We wrześniu i październiku 1860 r. w kilku czasopismach ukazał się komunikat zapowiadający wznowienie czasopisma, przedstawiający jego prospekt, a także apel do duchowieństwa:

*„Szkółka Niedzielną”, pismo poświęcone ludowi naszemu, wychodziła w Lesznie przez lat siedemnaście, najpierw pod redakcją śp. X. Tomasza Borowicza, a na koniec śp. Ign[acego] Koteckiego, do którego współredakcji należałem. Cieszyło się to pismo świetnym powodzeniem, lecz po siedemnastu latach istnienia ustąpiło dla zbiegu różnych okoliczności, a szczególnie dlatego, że w czasach brzemienych olbrzymimi wypadkami mało uwagi zwracano na te pozornie drobne usiłowania. A jednak teraz wszystkie niemal dzielnice obszernej ziemi naszej poczuły gwałtowną potrzebę pism ludowych, i nieraz w nader przystępny i ujmujący sposób tej potrzebie zaradzają, jak np. „Dzwonek” i dodatek do „Nadwiślanina”. Tylko nasze W. Księstwo Poznańskie nie zdobyło się jeszcze po zgonie „Szkółki” na podobne pismo, a widoczna, że potrzeba jego u nas wielka, i nader wielka.*

<sup>32</sup> O czasopiśmie „Szkółka Niedzielną” z lat 1837-1853 zob.: G. Gzella, *„Pisma dla ludu” pod zaborami w pierwszej połowie XIX wieku*, Toruń 1994; głównie na tej pracy oparłem tę część artykułu.

<sup>33</sup> Tamże, s. 72.

*Z tych to powodów, i pobudzony ojcowskim zachęceniem Najprzewielebniejszego naszego Arcypasterza podejmuję się na nowo tej pracy, mając w Bogu nadzieję, że mi doda Swej łaski w owym przedsięwzięciu i natchnie tych wszystkich, którym oświecenie ludu naszego leży na sercu, że nie dozwolą na nowo upaść temu tak niezbędnie potrzebnemu pismu. A więc w imię Boże do dzieła!*

*„Szkółka Niedzielną” wychodzić będzie od 1 października r.b. w tym samym, jak dawniej formacie, pół arkusza w tydzień. Zawierać będzie artykuły treści religijnej, gospodarskie, z medycyny domowej, również objaśniające pojawy [!] fizyczne i meteorologiczne, a na koniec i pouczające rozmaitości; a to wszystko w języku dla ludu naszego przystępnym i zrozumiałym. Prostota bez prostactwa gminnego i treściwe obznajamianie ludu z tym, co jemu do życia duchowego i ziemskiego najbardziej potrzebnym, oto zadanie nasze. Prenumerować można na wszystkich ekspedycjach pocztowych za cenę ćwierćroczną 1½ zł. pol.*

*Upraszam przeto wszystkich Braci Duchownych, którzy zbawienie dusz ludzkich mają sobie powierzone; również wszystkich Obywateli i Nauczycieli ludu, aby mnie w zamierzonym przedsięwzięciu tak swymi pracami, jako też i rozszerzaniem tego pisma łaskawie wspierać zechcieli, bo za słabe są siły moje, abym miał sam jeden wszystkiemu przez długi czas podolać. Zespółmy więc siły nasze, aby tylko dla ludu naszego największy z tego wypłynął pożytek. Albowiem tylko przez oświecanie rozumu i uszlachetnienie serca jego możemy skutecznie działać dla szczęścia jego, naszego i wszystkich, a tym samym i na coraz większą chwałę Bożą, co właśnie jest celem naszym najpierwszym i ostatecznym.*

*Konopad pod Kościanem w wrześniu 1860.*

*X.S. Tomicki<sup>34</sup>.*

W cytowanym wyżej komunikacie ks. Tomicki wyraźnie przedstawił cele, które przyświecały mu, gdy podejmował decyzję o reaktywowaniu tygodnika. Napisał w nim także o swoim współredaktorstwie „Szkółki Niedzielną” z ks. Koteckim, a więc w latach 1849-1853. Jego nazwisko nie pojawiło się jednak w stopce redakcyjnej żadnego numeru z tego okresu. Jednak fakt ten odnotowuje S. Karwowski w swojej książce *Czasopisma wielkopolskie. Część pierwsza: 1796-1859*, Poznań 1908, s. 63. Sam wspomniał o tym również w cytowanym wcześniej liście do E. Bojanowskiego z 25 lutego 1859 r. Z całą pewnością tygodnik ten zamieszczał wówczas teksty ks. Tomickiego. Dowodem może być przypis, którym opatrzył własny wiersz pt. *Nowy Rok*, opublikowany w numerze 1. z roku 1861 czasopisma, wówczas już przez niego redagowanego: *Właśnie lat temu dziesięć, jak te wiersze do „Szkółki” napisałem; lecz że wtenczas rzadko ją*

<sup>34</sup> *Kronika. Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska*, „Tygodnik Katolicki” 1860 nr 28, s. 220; *Szkółka Niedzielną*, „Dziennik Poznański” 1860 nr 223, s. 4; *Szkółka Niedzielną*, „Nadwiślanin” 1860 nr 77, 4; *Wiadomości literackie*, Dziennik Poznański” 1860 nr 221, s. 3; *Wznowienie „Szkółki Niedzielną”*, „Przegląd Poznański” 1860 t. 30, s. 313-314.

*kto z was trzymał, przeto nie zawodzi je tu dziś powtórzyć.* Istotnie, w 1. numerze z roku 1851 na stronach 1-2 można znaleźć ten sam utwór, opublikowany bez podania nazwiska autora.

Z datą 7 (a nie 1, jak zapowiadano) października 1860 r., ukazał się pierwszy numer wznowionej „Szkółki Niedzielnej”. Otwierał go okolicznościowy tekst skierowany do czytelników, niepodpisany, lecz z pewnością autorstwa ks. Tomickiego. Napisał w nim m.in.:

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*

*W tym to Imieniu serdecznie was pozdrawiam, Bracia moi, i to po siedmiu latach milczenia; bo przez lat siedem „Szkółka” nie wychodziła. [...] spodziewam się po was, jako swój po swoich, że mi zaufacie, a wszystko, co tu usłyszycie, przyjmiecie do serca swojego, zachowacie w pamięci, i w życiu na dobre obrócić. Bo inaczej próżne całe czytanie wasze, próżne usiłowania nasze. [...]. Z tym to więc Imieniem przychodzimy do was, kołaczemy do chat waszych i do serc waszych, a wy też dla tego Imienia otworzycie nam z prostotą i szczerością drzwi rozumu i serca swojego. [...]. I dlatego też w tym Imieniu pozdrawiam Was wszystkich, w tym Imieniu zaczynamy naszą pracę Bogu na chwałę, a wam na pożytek. Oby tylko Bóg miłosierny pobłogosławić nam raczył, aby tylko dodał nam Swej łaski. [...]. Oby Bóg miłosierny dodał nam i tej łaski, aby i przez te usiłowania nasze święciło się Imię jego święte, aby coraz bardziej od wszystkich był pochwalony Jezus Chrystus teraz i zawsze, i po wszystkie wieki<sup>35</sup>.*

Nawet pobieżny ogląd „Szkółki Niedzielnej” redagowanej przez ks. Tomickiego pozwala dostrzec podobieństwa z tą wydawaną w latach 1837-1853, do których należą: częstotliwość tygodniowa, brak ilustracji, znajdujące się w każdym numerze motto *Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy*, czterostronicowa objętość, paginacja ciągła obejmująca cały rocznik. Nieznacznie tylko różniły się podtytuły. W „Szkółce...” z lat wcześniejszych – *Pismo czasowe poświęcone włościanom*, a w tej, której redaktorem i nakładcą był ks. Tomicki – *Pismo czasowe poświęcone ludowi polskiemu*. Drugi podtytuł wskazuje na poszerzenie kręgu odbiorców.

Reaktywowany tygodnik był drukowany w Kościanie w oficynie T. Winklera. Publikowane w nim artykuły, najczęściej bez podawania nazwiska autora, w spisach treści, obejmujących cały rocznik, podzielone były na działy. Do działu *Religia* przypisane były teksty otwierające niemal każdy numer, a wśród nich m.in.: *Boże Ciało, Jasny dowód, że Bóg jest, O znaku Krzyża Św., Wyznanie wiary*; dział *Gospodarstwo domowe* zawierał np. *Chów cieląt, Jak najlepiej przechować mąkę, Sposób robienia miodu do picia*; dział *Dzieje polskie* – to np. *Bole-*

<sup>35</sup> „Szkółka Niedzielną” 1860 nr 1, s. 1-2.

ślaw Chrobry, *Książd August Kordecki, Zuchy z roku 1831*; dział *Nauki z przyrodzenia* – np. *Ciepło, O kometach, Plenność zwierząt, ryb i owadów*; dział *Medycyna domowa* – np. *Lekarstwo na ukąszenie pszczoły lub osy, Pokarm dla dzieci, Na oparzenie*; dział *Rozprawy i powieści pouczające i obyczajowe* – np. *Kasy oszczędności, Każdy denuncjant podły jest*. Dział *Książki* zawierał omówienia nowości wydawniczych, głównie pozycji o tematyce religijnej. W tygodniku było też miejsce na literaturę polską, która miała być, zdaniem redaktora S. Tomickiego, *czynnikiem kształtującym świadomość narodową czytelników*<sup>36</sup>. Dlatego w dziale *Pieśni i wiersze* publikowane były utwory wybitnych poetów, m.in. Sebastiana Klonowica, Jana Kochanowskiego, Adama Naruszewicza, Franciszka Książka Książka, Józefa Wybickiego, Ignacego Krasickiego, Adama Mickiewicza, Stanisława Jachowicza. Z całą pewnością można przyjąć, że autorem wielu artykułów, szczególnie tych o tematyce religijnej, był ks. Tomicki.

Zgodnie z ustawą zaborcy pruskiego z dnia 12 maja 1851 r. wydawcy czasopism byli zobowiązani do wpłacenia kaucji w wysokości 1000-5000 talarów. Z tej kwoty pokrywane były kwoty ewentualnego procesu sądowego i nałożona na redaktora grzywna za publikowanie artykułów poruszających problematykę polityczno-społeczną, zabronioną mocą tej samej ustawy. Niewpłacenie kaucji skutkowało karą 20-400 talarów lub aresztu od czterech tygodni do jednego roku, gdy wspomniany zakaz został naruszony<sup>37</sup>. Książd Tomicki takiej kaucji nie wniósł, natomiast w opinii władz pruskich w kierowanym przez niego tygodniku ukazały się artykuły poruszające tematykę społeczno-polityczną.

Z tego powodu 3 grudnia 1861 roku stanął przed sądem w Kościanie. W przedstawionej skardze prokurator stwierdził, że *„Szkółka Niedzielną” charakteryzuje się w ogóle tym, że ma na celu zbudowanie religijne, pouczenie i rozrywkę. Obok tego pokazuje się widocznie cel ten, aby terażniejsze dążności polityczne narodowości polskiej rozszerzać i agitacje polityczne polskie w W. Ks. Poznańskim popierać. Religijne i naukowe artykuły podawane przez „Szkółkę” przybrały prawie wszystkie w nowszych czasach charakter polityczno-praktyczny i rozbiegają z religijnego stanowiska kwestie polityczne i socjalne*<sup>38</sup>. Jako przykład prokurator przytoczył fragmenty artykułów zamieszczonych w czterech numerach pisma wydanych w 1861 r. – 34, 36, 37 i 38.

<sup>36</sup> G. Gzella, *Procesy prasowe księdza Symforiana Tomickiego*, „Nasza Przeszłość” 2000 t. 93, s. 401-402.

<sup>37</sup> Zob. tamże, s. 399-400; część artykułu, traktującą o wieloletnim zmaganiu się ks. Tomickiego z pruskim wymiarem sprawiedliwości, oparłem głównie na całej tej pracy G. Gzelli oraz na rozdziale *„Zdrada stanu” redaktora „Szkółki Niedzielną” książki tejsze autorki Przed wysokim sądem. Procesy prasowe polskich redaktorów czasopism dla chłopów w zaborze pruskim*, Toruń 2004, s. 116-128.

<sup>38</sup> *Wiadomości miejscowe i potoczne. Kościan, 13 grudnia*, „Dziennik Poznański” 1861 nr 288, s. 4.

Z zawartego w numerze 34. artykułu pt. *Modlitwa* zacytował słowa: *Gdy w Warszawie płynie krew niewinna polska po brukach ulicy, Moskale tną pałaszami nieszczęsne ofiary, sotniami dają ognia na 20 kroków, rąbią dzieci, starce i kobiety, księży, krzyże i obrazy, topią rannych w Wiśle; i coraz nowe nadciągają wojska kozaków, kałmuków i tatarów, i coraz więcej zataczają armat; – i mordują Polaków jak psów po ulicach; – i gdzież się udać po pomoc? Gdzież żebrać litości? Dziś, jutro może i z ciebie krew wytoczą, może i ciebie wrzucą do Wisły.*

W artykule pt. *Narodzenie N. Maryi Panny*, wydrukowanym w numerze 36., inkryminowany fragment brzmiał: *Oj nie przypadkiem się to stało, że wtenczas, kiedy już spadła korona z głowy króli polskich, Polacy w samym już biegu pochwycili ją i włożyli ją na głowę owej przeczystej dziewicy Maryi i uczynili ją sobie Królową, i w opiekę jej się oddali. Oj przemożną zaiste mamy Królową! Dlatego choć cierpim, te cierpienia nie mogą nas zgnębić; ale owszem, Maryja dodaje nam coraz więcej męstwa i jedności, coraz więcej siły i otuchy. – Maryja wypędziła z Polski Szweda, – Maryja! Broń nas i dzisiaj od wszelkiej nieprzyjaciół mocy, bo w potrzebie twa korona.*

W numerze 37. z artykułu pt. *Najśw. Imię Maryi* prokurator wskazał fragment: *Bóg wybrał Polaków na przedmurze całemu światu, i Polacy nie szczędzili krwi swojej w obronie Chrześcijaństwa; bez nas Turcy zalaliby cały prawie świat, i półksiężyc jaśniałby zamiast krzyża św. Ojcowie nasi obronili Niemców i całe Chrześcijaństwo, a za to Niemcy z Rosją rozszarpali nas na sztuki. Oto wdzięczność tego świata!*

Na koniec w nrze 38. w artykule *Straszna śmierć wielkich łotrów* raziła paralela postawiona pomiędzy Antiochem i Herodami, nieprzyjaciółmi ludu Izraelskiego, a Nowosilcowem i Gorczakowem.

Przed sądem redaktor „Szkółki Niedzielnej”, bez obrońcy zawodowego, broił się sam, mówiąc w języku ojczystym, sędziowie natomiast domagali się, by mówił po niemiecku. Mimo przywołania przez oskarżonego rozporządzeń zezwalających na używanie w sądach języka polskiego nie zmienili swego stanowiska, gdyż, jak stwierdzili, ks. Tomicki zna dobrze język niemiecki. Ten jednak nie zmienił swego postanowienia. W tej sytuacji sąd wydał wyrok zaocznie, *jakby oskarżony wcale nie był przytomnym*, nakładając grzywnę w wysokości 30 talarów z możliwością ewentualnej zamiany na dwa tygodnie więzienia. Ksiądz Tomicki zapowiedział złożenie apelacji, co też uczynił<sup>39</sup>.

Artykuł zatytułowany *Proces Szkółki* zapoznał czytelników tygodnika z przebiegiem rozprawy przed sądem w Kościanie. Opublikowany anonimowo w nu-

<sup>39</sup> Tamże sprawozdanie z rozprawy. Tu podane zostały tylko wyrazy początkowe i końcowe inkryminowanych fragmentów z artykułów zamieszczonych w numerach 34, 36 i 37. Pełną ich treść podałem, korzystając z egzemplarzy „Szkółki Niedzielnej”.

merze 49. z 8 grudnia 1861 r. kończył się słowami: *Zapewne trzeba będzie tysiąc talarów kaucji na Nowy Rok złożyć, ale za to wtenczas Szkółka donosić wam będzie mogła o wszystkim, co się w świecie dzieje, czego teraz pisać nie mogła. Prawda, że to trudno będzie o ten tysiąc talarów, ale Bóg w Niebie i dobrzy ludzie na ziemi.* Redaktor zdawał sobie sprawę, że podstawowym źródłem pozyskania kwoty potrzebnej do wpłacenia kaucji jest zwiększenie sprzedaży czasopisma. Dlatego w odezwie zamieszczonej trzy tygodnie później, w numerze 52., napisał m.in.:

*A teraz życząc wam, moi ludkowie i sobie też lepszego i szczęśliwszego Nowego Roku, prosi Szkółka was wszystkich, a szczególnie Księży, Panów i Nauczycieli, abyście ją po wsiach i miastach pomiędzy ludem naszym jak najbardziej rozszerzali, boć półtora złotego ćwierćrocznie toć nie za wiele, a za to starać się Szkółka będzie pouczać was i w Wierze, i w gospodarstwie, i w wszystkim tym, co wam jest do wiedzenia najpotrzebniejszym; a jak was dotąd nie zawiodła, tak też i nadal was nie zawiedzie. Zostańcie z Bogiem!*

X. Tomicki.

Dnia 13 lutego 1862 r. w poznańskim sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa w wyniku odwołania się od wyroku sądu w Kościanie, złożonego przez ks. Tomickiego. Jego obrońca Janecki udawał, że zakaz posługiwania się językiem polskim jest ograniczeniem prawa oskarżonego do obrony i z tego powodu wniósł o unieważnienie wyroku pierwszej instancji. Sąd przychylił się do tego wniosku, zwracając sprawę sądowi kościańskiemu do ponownego rozpatrzenia, umorzył też koszty drugiej instancji. Przeciwny wyrokowi nadprokurator Stern skierował apelację do trybunału w Berlinie<sup>40</sup>. Ten organ na posiedzeniu 25 czerwca 1862 r. skasował wyrok sądu w Poznaniu, przekazując sprawę sądowi w Bydgoszczy. Swoją decyzję uzasadnił tym, że *sędzia apelacyjny bez powtórzenia dowodów od ustalonych faktów pierwszego sędziego odstąpił*. Oskarżonego miał tutaj bronić radca Dorn, *ale przez pomyłkę prezydenta nie był wcale przywołany i dlatego nie mógł go bronić*<sup>41</sup>.

Dnia 11 września 1862 r. sąd bydgoski odrzucił apelację i zatwierdził wyrok wydany w Kościanie. Nie zgadzając się z tą decyzją, ks. Tomicki skierował do trybunału w Berlinie wniosek o jej uchylenie. Występował w nim: *1) przeciwko pominięciu tłumacza języka polskiego, którego konieczności obiedwie instancje, z uwagi, że oskarżonego uznały za dokładnie władającego językiem niemieckim, nie przyznały; 2) przeciwko naruszeniu prawa, motywując, że niezłożenie kaucji*

<sup>40</sup> *Korespondencja „Nadwiślanina”*. Kościan w marcu, „Nadwiślanin” 1862 nr 30, s. 1; *Wiadomości miejscowe i potoczne. Poznań, 14 lutego*, „Dziennik Poznański” 1862 nr 38, s. 3.

<sup>41</sup> *Berlin, 14 lipca*, „Dziennik Poznański” 1862 nr 159, s. 1-2; *Korespondencja „Nadwiślanina”*, „Nadwiślanin” 1862 nr 75, s. 3.



Rok I.



# OŚWIATA

Nr. 1.

tygodnik katolicko-narodowy dla stanu średniego.  
W Poznaniu, dnia 6go Stycznia 1876.

Redaktor:  
**Ksiądz S. Tomicki**  
w Konopiedzie pod Kościanem.

Wychodzi co Czwartek.  
Przedpł. ćwierćr. 3 złp. = 150 fen., pod opaską 3 $\frac{1}{2}$  złp. = 175 fen.  
Stosownie ogłoszenia po 15 fen. od wiersza drobnego.  
Wszystkie rękopisy niezwracają się.

Wydawca:  
**Tytus Daszkiewicz**  
w Poznaniu.

## ODEZWA.

A więc w Imię Boże, według ogłoszonego już dawniej programu, wychodzi z dniem dzisiejszym *Oswiata* i wychodzić będzie co Czwartek, a jej głównym zadaniem: oświecać średnie stany narodu polskiego i młodzież naszą w tém wszystkiém, co im jest potrzebne:

1. aby poznali przeszłość swoją,
2. aby nie stracili nadziei na przyszłość,
3. aby nie upadli na duchu w smutnej teraźniejszości.

*Oswiata* przeto podawać najpierw będzie krótkie, jasne, naukowe artykuły treści religijno-moralnej i najważniejsze wypadki ze świata, a zarazem zapoznawać będzie Czytelników swoich głównie:

- a) z ziemiami, na których mieszkają Polacy i inni pobratymcy nasi, Słowianie;
- b) z wypadkami dziejów dawnej Rzeczypospolitej polskiej i reszty Słowiańszczyzny;
- c) z postaciami mężów, którzy w naszej przeszłości ważniejsze odegrali rolę;
- d) z głównymi płodami dotychczasowego piśmiennictwa naszego, tak w poezyi, jak i prozie.

Ponieważ każdy z nas powinien znać nie tylko ojczyste rzeczy, ale wiedzieć niejedno i z tego, co się w obcych krajach działo, przeto *Oswiata* zaznajamiać będzie Czytelników swoich:

- e) z ważniejszymi wypadkami dziejów starożytnych, średnich i nowych, o ile one przeważnie wpływały na losy całego świata;
- f) tudzież z cudami natury i płodami cywilizacyi z pod innego nieba.

*Oswiata* opierać się będzie na gruncie katolicko-narodowym, jako na tym, na którym Ojczyzna nasza powstała, urosła i bez którego nie może się pomysłnej doczekać przyszłości.

A więc w Imię Boże do dzieła!

Wszystkich tych, którym dobro naszego stanu średniego leży na sercu, a szczególnie jego oświata, bez której prawdziwego dobra być nie może, upraszamy, aby nas tak światłą radą, jako też i pouczającymi artykułami zasilać raczyli, a zarazem, ażeby to pismo nasze, którego potrzebę szczególnie w dzisiejszych smutnych czasach każdy nieuprzedzony uznać powinien, wszędzie łaskawie rozszerzali. My zaś zaręczamy, że według możliwości wszystkich dołożymy sił, ażeby *Oswiata* dzisiejszej potrzebie zaradziła, i aby choć w części przyłożyła się do osiągnięcia tak szczytnego celu, jakim jest dobro ludu naszego.

☩ Bóg z nami!

Redaktor: Ksiądz S. Tomicki  
w Konopiedzie pod Kościanem.

Wydawca: Tytus Daszkiewicz  
w Poznaniu.

## Uroczystość Trzech Króli.

(6go Stycznia.)

Pan Jezus narodził się nie tylko dla narodu żydowskiego, ale i dla wszystkich narodów pogańskich. Dla tego powołuje trzech Mędrców (albo trzech Króli), jako reprezentantów pogaństwa, przez gwiazdę dziwniej wielkości do siebie, ażeby pokazać, że przyszedł tu na ziemię nie tylko dla Żydów, ale i dla pogan; nie tylko

objawił się pastuszkom przez chóry Aniołów wyśpiewujących hymny Panu na wysokości, ale i tym przedstawicielom pogaństwa; przyszedł więc zbawić nie tylko jeden naród, ale wszystkie ludy, cały świat.

I stąd ten dzień tak jest ważny dla tych wszystkich, co z pogaństwa nawrócili się do Pana. I Polska

za czasopismo, wedle przepisów złożeniu tejże podpadające, li formalnym jest uchycieniem, nie chodzi więc bynajmniej o to, czy osnowa pisma dla rządu, a specjalnie dla sądów jest niemiłą lub urażliwą, następnie więc treść pisana, nie udowodniwszy jej karygodności, ku zaostreniu kary służyć nie powinna.

Dnia 3 grudnia 1862 r. trybunał najwyższy w Berlinie na swym posiedzeniu odrzucił wniosek o uchylenie wyroku, twierdząc, że *rzeczony pismo obejmuje także artykuły objawiające widoczną dążność do wspierania w W.Ks. Poznańskim politycznej agitacji polskiej, zamieszczając artykuły, które z dziedziny Kościoła i religii, pod płaszczykiem obojga, kwestie społeczne rozbiegają*<sup>42</sup>.

Tak zakończył się przed sądem zaborcy pruskiego trwający rok proces redaktora „Szkółki Niedzielnej”. O całej sprawie powiadomił ks. Tomicki arcybiskupa L. Przyłuskiego listem z dnia 26 lutego 1863 r., w którym poinformował równocześnie o wpłaceniu koniecznej kaucji:

[...] *Oskarżony o zamieszczanie artykułów politycznych przegrałem proces zaocznie, bom się nie chciał po niemiecku bronić. Wskutek tego musiałem złożyć kaucję. A teraz korzystając z służącego mi prawa, zamieszczam od Nowego Roku nowiny polityczne, lecz najczęściej z drugich gazet czerpane; – a ludowi chodzi bardzo o to, aby też wiedział, co się w świecie dzieje i od tego też Szkółka od Nowego Roku znacznie się rozszerzyła [...]*<sup>43</sup>.

Wysokie koszty wywołane niekorzystnym wyrokiem oraz konieczność wpłacenia kaucji spowodowały skierowanie do czytelników odezwy, w której zarysowawszy trudną sytuację materialną, ks. Tomicki powtórnie zaapelował o rozpozsechnienie czasopisma, a tym samym o zwiększenie jego sprzedaży:

[...] *Udaliśmy się do Trybunału o zniesienie tego wyroku [wydanego przez sąd w Kościanie 3 XII 1861 r.], ale Trybunał nas oddalił. Tak więc trzeba i karę zapłacić, i koszta ponieść, i adwokatów zaspokoić. Mimo to nie upadamy na duchu, ale owszem i nadal ochoczo dla ludu naszego pracować będziemy. Chociaż wiele i bardzo wiele miejsc Szkółki wcale nie zna, my się tą obojętnością nie zrazim. Nie znają jej okolice Koźmina, Krotoszyna, Kostrzyna, Ostrzeszowa, Odolanowa, Mikstatu, Sulmierzyc, Mosiny, Pobiedzisk, Zaniemyśla, Zdun i wiele innych, – ale za to trzyma ją Galicja, Kraków, Prusy, Śląsk i inne dalsze kraje.*

*I dlatego też odzywamy się do Was Bracia Duchowni, Obywatele i Nauczyciele ludu, rozszerzajcie Szkółkę po wsiach i miastach, aby każda szkoła i każda gmina ją odtąd trzymała, bo tylko tym sposobem Szkółka kwitnąć może. A my*

<sup>42</sup> Berlin, 9 grudnia, „Dziennik Poznański” 1862 nr 284, s. 1.

<sup>43</sup> AAP, Akta prezydialne dotyczące się „Szkółki Niedzielnej” redak[tora] X. Tomickiego, sygn. OA V 372; tu również listy ks. Tomickiego do abpa L. Przyłuskiego z 9 XI 1861, 7 XII 1861, 13 IX 1862 i 11 X 1861, w których informował o kolejnych rozprawach sądowych.

*z naszej strony wszystkich sił dołożymy, aby to pisanie nasze poszło na pożytek rozumu i serca kochanego ludu naszego.*

*A tymczasem zostańcie wszyscy z Bogiem!*

*X. Tomicki*<sup>44</sup>

Dnia 4 stycznia 1863 r. ks. Tomicki przesłał arcybiskupowi pierwszy tego-roczny numer „Szkółki Niedzielnej”, dołączając list, w którym prosił o wydanie okólnika polecającego czasopismo całemu duchowieństwu dla szkół i ludu<sup>45</sup>. Konsystorzy generalni z Gniezna i Poznania w stosownych dokumentach, do przygotowania których zostali zobowiązani, zawarli w nich m.in. własną ocenę tygodnika. W piśmie ks. Franciszka Sucharskiego z Gniezna z dnia 20 stycznia 1863 r. czytamy: [...] „Szkółka Niedzielna”, *jakkolwiek co do prostoty stylu nie wyrównuje innym tego rodzaju pisemkom ludowym, jak np. „Przyjacielowi Ludu” w Chełmnie wydawanemu, jest zawsze wielce pożytecznym pisemkiem czasowym, bo zadaniem jego jest uświęcenie i oświecenie wiejskiego ludu naszego, który jeszcze w wielu przynajmniej okolicach w grubej żyje ciemnocie i niereligijności. Sam więc cel, jaki „Szkółka Niedzielna” sobie położyła, zasługuje już na jej poparcie i zalecenie. Nadto już i dlatego, aby „Szkółka Niedzielna” nie upadła, wypadaloby ją wesprzeć, bo jej upadek byłby nowym dowodem, że żadne prawie pisemko u nas się utrzymać nie zdoła. [...]*<sup>46</sup>.

Natomiast ks. Michał Polczyński, konsystorz generalny poznański, w dokumencie noszącym datę 28 marca 1863 r., napisał: [...] *Za niską kwartalną prenumeratę 1½ zł dostaje lud w tym piśmie zastosowane do potrzeb codziennego życia niekiedy bardzo treściwe nauki. Te też zalety, przez które się „Szkółka Niedzielna” coraz bardziej odznacza, zwłaszcza, że zyskała kilku dobrych współpracowników, otworzyły jej przystęp do serc ludu naszego i życzyć tylko można, aby była jak najbardziej rozpowszechniona. Do czego wszyscy, których oświata ludu obchodzi, przyczynić się powinni. [...]. Z tych przyczyn może się tylko konsystorz za poleceniem tegoż pisemka rządcom parafii i za możliwym rozpowszechnieniem takowego oświadczyć, zwłaszcza, że w swym rodzaju jest tylko samo jedno, które w Wielkim Księstwie Poznańskim wychodzi*<sup>47</sup>.

Autorzy obu dokumentów identycznie ocenili znaczenie czasopisma dla oświaty i religijności ludu wiejskiego, obaj byli przekonani o konieczności jego wydawania jako jedyne go dla tego szczególnego odbiorcy w Wielkim Księstwie Poznańskim. Pismo ks. M. Pelczyńskiego, w którym dokonano bardzo nieznacznych zmian, stało się okólnikiem, oznaczonym numerem 102/5 i opatrzonym datą 30 maja 1863 r. Został on opublikowany na pierwszej stronie 25. numeru „Szkół-

<sup>44</sup> *Odezwa*, „Szkółka Niedzielna” 1862 nr 52, s. 205.

<sup>45</sup> Zob. AAP, Akta Konsystorza Generalnego..., sygn. OA VI 293.

<sup>46</sup> AAP, Akta prezydyalne dotyczące się..., sygn. OA V 372.

<sup>47</sup> Tamże.

ki Niedzielnej” z datą 21 czerwca 1863 r. Nie wiemy, jaki był oddźwięk okólnika i wcześniej ogłaszanych apeli redaktora tygodnika.

Wspomniane artykuły z czterech numerów czasopisma w 1861 r. wywołały baczniejsze zwrócenie uwagi władz pruskich na ks. Tomickiego i jego działalność. Oto np. w liście skierowanym do arcybiskupa L. Przyłuskiego z 9 listopada 1861 r. napisał m.in.:

*Zarazem ośmielam się przesłać Waszej Arcypasterskiej Miłości mą mowę mianą w Woźnikach na nabożeństwie dziękczynnym za odniesione zwycięstwo Polaków nad Turkami pod murami Wiednia. I tę mowę zabrała mi policja kościańska, ale sąd kościański nie znalazłszy w niej winy, uwolnić ją kazał<sup>48</sup>.*

W marcu 1863 r. na plebanii w Konojadzie przeprowadzone zostały dwie rewizje – w marcu, gdy *szukano broni, ale na próżno*<sup>49</sup>, i w maju, ale nie wykazała nic podejrzanego<sup>50</sup>.

Przeegrany proces miał dla ks. Tomickiego konsekwencje. Decyzją Gustava Karla Bonina, ówczesnego naczelnego prezesa Wielkiego Księstwa Poznańskiego, podjętą w kwietniu 1862 r., wszystkim księżom, na których nałożono wyrok skazujący za działalność polityczną, odebrano prawo przeprowadzania inspekcji szkolnych. Oprócz redaktora „Szkółki Niedzielnej” dotyczyło to m.in. księży: Franciszka Hübnera z Książa, Aleksego Prusinowskiego z Grodziska, Franciszka Kocińskiego z Koźmina i Wojciecha Sierakowskiego z Mikstatu<sup>51</sup>.

W przywołanym już 25. numerze „Szkółki Niedzielnej” z 21 czerwca 1863 r. można było przeczytać notę następującej treści:

*„Dzwon Duchowny”. To pismo wychodzi potajemnie w Warszawie i tak zaraz na początku bije na Moskali: Bóg otoczył swoją tajemnicą ludzi, co stoją na czele Narodu; – i temu Rządowi Narodowemu zsyla ciągle mądrość i swą pomoc przeciw Moskalom. – On popchnął garstkę bezbronnej prawie młodzieży, i ta garstka wydarła Moskalom bagnety, i dziś zwyciężają bijąc się za wolność już od Ś. Agnieszki. – On to rozkazał ustąpić mrozom, zimie i lodom, wypuścił wczesnie wiosenne słońce, i pokrył nasze obozowiska zieloną trawą i kwiatami. – Od zgarbionego starca aż do dziecka natchnął każdego miłością Ojczyzny i pragnieniem*

<sup>48</sup> AAP, Akta prezydialne dotyczące się... sygn. OA V 372. Z całą pewnością można przyjąć, że ks. Tomicki przesłał arcybiskupowi wydaną w Kościanie w 1861 r. broszurę pt. *Mowa podczas nabożeństwa dziękczynnego za odniesione zwycięstwo Polaków nad Turkami pod murami Wiednia miana w Woźnikach pod Grodziskiem 12 września 1861.*

<sup>49</sup> Kronika, „Nadwiślanin” 1863 nr 29, s. [3].

<sup>50</sup> *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Poznański” 1863 nr 104, s. 5.

<sup>51</sup> Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848-1865*, Lublin 1973, s. 247.

wolności. *A przeto potłuczcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na włócznie, bo Ojczyzna wolna to raj na ziemi*<sup>52</sup>.

„Dzwon Duchowny”, jedno z kilku czasopism okresu powstania styczniowego, redagował ks. Kazimierz Żuliński. Ukazały się zaledwie cztery jego numery – 30 maja, 15 czerwca, 21 lipca i 17 sierpnia 1863 r.<sup>53</sup> Niedługi, anonimowy tekst opublikowany w „Szkółce Niedzielnej” był fragmentem także anonimowej noty, zamieszczonej w „Dzienniku Poznańskim” z 12 czerwca 1863 r.<sup>54</sup>, której początkowe zdanie brzmiało: *Pierwszy numer „Dzwonu Duchownego”, który wyszedł dnia 30 maja zawiera nadzwyczaj energiczną przemowę zagrzewającą do boju przeciwko Moskwie, a osnutą na tekście z Pisma Ś. Joel. roz. 3, w. 10*<sup>55</sup>.

Krótką notą, zamieszczoną w piśmie dla ludu, fragmentarycznie przejęta z innego czasopisma, o treści wymierzonej w zaborcę rosyjskiego, stała się przyczyną aresztowania ks. Tomickiego przez władze pruskie 24 lipca 1863 r. i osadzenia w więzieniu kościańskim. Początkowo był pozbawiony dostępu do gazet i książek, nie pozwolono korzystać z pióra i papieru. Zmieniło się to dopiero po jego interwencji w Sądzie Wyższym w Poznaniu<sup>56</sup>.

Dnia 4 listopada 1863 r. został wywieziony z Kościana do Berlina, gdzie umieszczono go w Hausvogtei, by po dwóch dniach przenieść do Stadtvogtei, o którym napisał:

*Dostałem osobną celę, ale zamknięto mnie szczelnie; ledwo w dni powszednie 15 minut dano mi wolnego czasu na przechadzkę w ogródku, który miał zaledwie 30 kroków obwodu; a przy tym dozorca nieodstępny był wtenczas moim towarzyszem, ale tylko niemym, bo nikomu tu z więźniami rozmawiać nie wolno. Szczęściem dla mnie wielkim miejscowa księżnica dostarczyła mi kilka dzieł dla mnie stosownych, które jedyną w samotności były mi rozrywką; ale i te się wyczerpały niedługo*<sup>57</sup>.

Rozprawa przed sądem berlińskim odbyła się 21 listopada 1863 r. Choć ks. Tomicki otrzymał obrońcę z urzędu, głównie bronił się sam. Podobnie jak w są-

<sup>52</sup> *Nowiny ze świata*, „Szkółka Niedzielna” 1863 nr 25, s. 99-100.

<sup>53</sup> E. Tomaszewski, *Prasa tajna okresu powstania styczniowego (1861-1864)*, [w:] *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, t. 1: *Prasa polska w latach 1661-1864*, Warszawa 1976, s. 196.

<sup>54</sup> *Królestwo Polskie*, „Dziennik Poznański” 1863 nr 131, s. 2.

<sup>55</sup> Ksiądz S. Tomicki w swojej książce *Kwiaty więzienia*, Gdańsk 1866, s. 125 i 127 napisał, że pierwotny artykuł ukazał się w „Ruchu”. Było to również tajne czasopismo okresu powstania styczniowego, jemu z pewnością znane. „Dzwon Duchowny” należał do tej samej grupy periodyków, i to mogło być powodem zaistniałej pomyłki; ale mogła go też po prostu zawieść pamięć. Na „Dzwon Duchowny”, jako na pierwotne źródło tekstu, wskazywał „Nadwiślanin” 1863 nr 89 s. [4] w rubryce *Kronika*.

<sup>56</sup> S. Tomicki, *Kwiaty więzienia*, dz. cyt., s. 125; *Kronika*, „Nadwiślanin” 1863 nr 87, s. [4]; *Wiadomości miejscowe i potoczne. Spod Kościana*, 26 lipca, „Dziennik Poznański” 1863 nr 171, s. 3.

<sup>57</sup> S. Tomicki, *Kwiaty więzienia*, dz. cyt., s. 126-127.

dzie kościańskim, podkreślał, że artykuł był wymierzony w zaborcę rosyjskiego, a nie pruskiego, dodając, że w tekście zawartym wcześniej w „Dzienniku Poznańskim” nie dopatrzoneo się niczego, co godziłoby we władzę pruskie. W odpowiedzi prokurator stwierdził, że artykuł w „Dzienniku Poznańskim” wyraźnie jest skierowany przeciwko Moskwie i dlatego nie podlega karze, natomiast „Szkółka Niedzielna” *podala go w skróceniu, a przez to skrócenie wyrazy podburzające tak obok siebie stanęły, że każdy, który je czyta, widzi w nich podburzanie do zdrady stanu przeciw Prusom*<sup>58</sup>. Tymi wyrazami podburzającymi, które obok siebie stanęły, to według Felixa Heinricha Gentzena, niemieckiego historyka specjalizującego się w historii Polski i stosunków polsko-niemieckich w XIX w., zdanie: *A przeto potłuczcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na włócznie, bo ojczyzna wolna to raj na ziemi*<sup>59</sup>. „Dziennik Poznański” wprowadził ów cytat do omówienia artykułu z „Dzwonu Duchownego” w sposób następujący: *Poruszył [Bóg] lądy i morza za nami, mocarze świata pobudził, huczy nad nimi głos: „Potłuczcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na włócznie”. Przemowa przeplatana licznymi cytatami z Pisma ś[w]. kończy się wyrazami: „Ojczyzna wolna to raj na ziemi”*.

Przywołany tutaj artykuł zamieszczony w „Dzwonie Duchownym” był tekstem anonimowym, nie miał tytułu. Ukazał się w maju 1863 r., w piątym miesiącu powstania styczniowego, skierowanego przeciwko zaborcy rosyjskiemu, jawnie wzywał do walki z ciemńycielem. Świadczą o tym poniższe zdania:

*Jedno uczucie, jedna myśl wspólna ogarnęła wszystkich, starzy i młodzi, kobiety i dzieci, wszystko co żyje zadrgało wolnością, na ten głos uczuliśmy wszyscy, iż już się kończy niewola moskiewska, że godzina wolności wybiła nad Polską, że znów będziemy swobodni, że musimy być uwolnieni: bo Bóg i święta sprawa za nami. [...]. Skrzypiały śniegi pod pędzącymi kibitkami, mroźne pustynie Sybiru i twarde kopalnie uralskie sypały kurhany naszym męczennikom, a kraty więzień rdzewiały od naszych westchnień! [...]. O! Kujmy żwawo żelazne miecze! Ostrzmy wysokie kosy i dzidy, ruszajmy w pole, kto jeno żyje, a jeśli kiedy, to pewno teraz Bóg nas nie opuści. Z modlitwą w ustach, z krzyżem na czele, a orężem w dłoni, nuże na wroga, dzielnie po naszymu!*<sup>60</sup>

<sup>58</sup> Tamże, s. 127.

<sup>59</sup> F.H. Gentzen, *Zabór pruski w dobie powstania styczniowego*, „Kwartalnik Historyczny” 1955 nr 2, s. 53. Według autora inkryminowane zdanie brzmiało: *Zamieńcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na kosy, gdyż ojczyzna wolna to raj na ziemi*. Przyczyną nieco zmienionej wersji cytatu może być oparcie się wyłącznie na sprawozdaniu z rozprawy sądowej, zamieszczonym w dzienniku „Kölnische Zeitung” z 23 XI 1863, co podaje Gentzen w przypisie, i niezwyfikowanie jego poprawności w stosownym numerze „Szkółki Niedzielnej”. Dokładnie tak samo brzmiące zdanie przytoczył Andrzej Bukowski w swej książce *Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym*, Gdańsk 1964, s. 115, prawdopodobnie przejmując je z powyższego artykułu bez przeprowadzenia weryfikacji.

<sup>60</sup> „Gdyby to Pan Bóg udzielił mi głosu...” [inc.], „Dzwon Duchowny” 1863 nr 1, s. 1-3.

Motto artykułu stanowił wers 10. z 3. rozdziału *Proroctwa Joela*, z Pisma Świętego w przekładzie ks. Jakuba Wujka: *Potłuczcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na włócznie; słaby niech mówi: żem ja mocny*. Trzykrotne powtórzenie w całym artykule pierwszej części tego cytatu potęguje wezwanie do walki zbrojnej przeciw zaborcy, a gdy zakończy się zwycięstwem, powróci utracona wolność, *ukoronujem swojego króla, kapłan swobodną będzie miał mównicę, starzec nasyci wzrok polskimi pułki, dziewica pójdzie przed ołtarz z rycerzem*. Cały zaś artykuł kończy się słowami: *Ach! Bo Ojczyzna wolna, to raj na ziemi!*

Sąd berliński, przyjmując jako okoliczność łagodzącą to, że tekst w „Szkółce Niedzielnej” nie był skierowany wprost przeciw Prusom, lecz przeciw Moskwie, skazał redaktora *na dwa lata twierdzy, poniesienie kosztów i na zniszczenie No 25 „Szkółki Niedzielnej”*, odrzucając równocześnie wniosek nadprokuratora, domagającego się dwóch lat ciężkiego więzienia. Ksiądz Tomicki złożył odwołanie do najwyższego trybunału królewskiego<sup>61</sup>. Po dwóch miesiącach oczekiwania spędzonych przez skazanego w więzieniu Stadtvogtei, naczelny pruski organ sądowy potwierdził wyrok skazujący, a tym samym go uprawomocnił<sup>62</sup>.

Przed przeniesieniem do miejsca odbywania kary ks. Tomicki zwrócił się z prośbą o możliwość udania się do domu w celu uporządkowania różnych spraw osobistych. Uzyskawszy zgodę, w ostatnich dniach lutego przybył do Konojadu w towarzystwie dozorca policyjnego. Tu wolno mu było przemieszczać się tylko w ciągu dnia, natomiast na noc był zamykany w więzieniu powiatowym w Kościanie<sup>63</sup>. Dnia 29 lutego 1864 r. z Konojadu wysłał do arcybiskupa list. W pierwszej części opisał przebieg całego procesu – od zamieszczenia niewielkiego artykułu w 25. numerze „Szkółki Niedzielnej” z 1863 r. aż do uprawomocnienia wyroku. Zakończył zaś prośbą:

*Błagam tylko Waszej Arcypasterskiej Miłości, abyś mnie nie zechciał wypuszczać z Swej Wysokiej Opieki, bo Bogiem się świadczę, że nie miałem żadnego zamiaru podburzania do zdrady stanu. Ale stało się, niech Imię Pańskie będzie i za więzienie błogosławione! – a wszelkie cierpienia, które zniosłem i jeszcze mnie czekają, niczym nie są w porównaniu z tym, gdybym miał łaskę Waszej Arcypasterskiej Miłości utracić.*

<sup>61</sup> S. Tomicki, *Kwiaty więzienia*, dz. cyt., s. 128; *Berlin, 21 listopada*, „Dziennik Poznański” 1863 nr 269, s. 1; *Kronika, „Nadwiślanin”* 1863 nr 105, s. [4]; *Przegląd tygodniowy, „Tygodnik Katolicki”* 1863 nr 48, s. 407. W tym ostatnim czasopiśmie po informacji o wyroku napisano: *Mamy w Bogu nadzieję, że da kochanemu sąsiadowi i bratu siłę do zniesienia kary, modlitwami będziemy towarzyszyć mu w doli jego, ale mamy również nadzieję, iż przez długi czas tego doświadczenia znajdzie X. Tomicki zastępcę w wydawnictwie „Szkółki Niedzielnej”. Upadek pisma byłby stratą.*

<sup>62</sup> S. Tomicki, *Kwiaty więzienia*, dz. cyt., s. 128; *Berlin, 27 stycznia*, „Dziennik Poznański” 1864 nr 23, s. 1; *Kronika, „Nadwiślanin”* 1864 nr 14, s. [4].

<sup>63</sup> *Wiadomości miejscowe i potoczne. Kościan, 4 marca*, „Dziennik Poznański” 1864 nr 54, s. 3.

*Najprzewielebniejszy Arcypasterzu! Racz łaskawie pobłogosławić swego kapłana, a dzisiaj więźnia, aby Pan Bóg raczył mi to więzienie obrócić na chwałę swoją i zbawienie moje, bo z tym błogosławieństwem Waszej Arcypasterskiej Miłości, pociecha i wesele spłynie mi w więzieniu. Racz pobłogosławić tego, który i w więzieniu zostaje*

*Waszej Arcypasterskiej Miłości  
z najwierniejszym posłuszeństwem  
i najgłębszym uszanowaniem.  
X. Tomicki<sup>64</sup>.*

W połowie marca ks. Tomicki został przewieziony do Gdańska do twierdzy Wisłoujście, położonej w północnej części Wyspy Portowej nad Martwą Wisłą. Spotkał się tutaj z odbywającym karę Józefem Chociszewskim, redaktorem ukazującego się w Chełmnie „Przyjaciela Ludu”, skazanym w 1863 r. na dwa lata więzienia za artykuł o Janie Kilińskim, oraz z Walentym Stefańskim, odbywającym taką samą karę za zamieszczony w „Nadwiślaninie” artykuł pt. *Z Kaszub w dzień św. Bernarda*, który według pruskiego prokuratora nawoływał społeczeństwo polskie do powstania narodowego<sup>65</sup>.

Swoje pierwsze wrażenia z miejsca odosobnienia tak opisał:

*I tu w twierdzy poszedłem za kraty, pod klucze i kłódki; – a gdym się użalał na to, bom nie na więzienie skazany, ale tylko na osadzenie w twierdzy, gdzie mi w jej obrębie wszędzie i każdego czasu chodzić wolno być powinno, i że takie zamknięcie w celi sprzeciwia się prawu krajowemu, według którego osadzenie w twierdzy o  $\frac{1}{3}$  jest lżejsze od zwykłego więzienia; – odpowiedziano mi, że według przepisu ministerialnego wszyscy polityczni więźniowie osadzeni w twierdzy mają być ściśle w swych celach na klucz zamykani, i tylko na przechadzkę kilka mają wyznaczonych godzin. Podałem się rad nierad temu przepisowi, ale go dotąd nie pojmuje<sup>66</sup>.*

Celę, która była przez dwa lata jego mieszkaniem, opisał w utworze wierszowanym, zatytułowanym *Wieszcz w więzieniu*

*I oto cela moja! Długa cztery kroki,  
A poprzek kroków tylko półtora szeroki;  
Okienko małe w górę z kraty żelaznemi,  
W kąciku piec okrągły, i werko na ziemi. –*

<sup>64</sup> AAP, Akta prezydialne dotyczące się..., sygn. OA V 372.

<sup>65</sup> A. Bukowski, *Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym*, Gdańsk 1964, s. 114-115; P. Tiałkowski, *Życiorys i działalność księgarza Walentego Stefańskiego*, „Kronika Miasta Poznania” 1936 nr 3, s. 372-373; S. Tomicki, op. cit., s. 131; *Gdańsk, 12 marca*, „Dziennik Poznański” 1864 nr 63, s. 1.

<sup>66</sup> S. Tomicki, *Kwiaty więzienia*, dz. cyt., s. 131-132.



*A jakie sprzęty moje? Szczęściem jeszcze wielkiem,  
 Że mam mały stoliczek z trójnożnym zydelkiem,  
 I konewkę okutą w żelazne okowy  
 Do wody co dzień świeżej, i kubek cynowy.  
 Na stoliku mi kilka starych książek leży,  
 Bo każdy utwór nowy, bo każdy plód świeży,  
 I co się na tym wielkim świecie co dzień wznieci,  
 To za kraty do więźnia stanu nie doleci.  
 Taki zakaz surowy; – boleść wskroś przesywa,  
 Bo ten zakaz mi papier i pióro wrywa,  
 I rozerwał nas z sobą wierni towarzysze<sup>67</sup>.*

Dokładnie w drugą rocznicę uprawomocnienia się wyroku, 25 stycznia 1866 r., ks. Tomickiemu została przywrócona wolność<sup>68</sup>.

Kilka dni później z drukarni H.F. Boeniga w Gdańsku wyszedł tom zatytułowany *Kwiaty więzienia*. Jego motto brzmiało:

*Mile są wspomnienia  
 Przeszłego cierpienia.*

Książka zawierała utwory ks. Tomickiego powstałe w czasie dwuletniego odosobnienia. W formie poetyckiej autor zapisał swoje myśli, uczucia, cierpienia i wrażenia człowieka pozbawionego wolności. W wierszach z cyklu *Sonety wisłoujskie* przedstawił piękno natury i krajobrazu widzianego z twierdzy. Świadczą o tym ich tytuły: *Wisła, Nowy Port, Gdańsk, Morze, Burza, Westerplata* [!], *Świecznik morski*. Jest tu także tłumaczenie *Czterolistnej stójki. Komedii ze śpiewem w jednej odśłonie* Teodora Koernera. W ostatniej części, którą zatytułował *Przypiski*, opisał drogę, która doprowadziła go do Wisłoujścia, historię twierdzy, wspomniął osoby, które były tu wcześniej więzione.

Tuż przed aresztowaniem ks. Tomickiego, które miało miejsce, jak pisałem wcześniej, 24 lipca 1863 r., ukazał się 29. numer „Szkółki Niedzielnej”, opatrzony datą 19 lipca 1863 r. Był to ostatni numer przez niego zredagowany. Nastąpiła kilkumiesięczna przerwa w wydawaniu czasopisma, wznowionego w styczniu 1864 r. przez następcę ks. Tomickiego w Konojadzie, ks. Feliksa Słomińskiego. W podpisanych przez niego informacjach prasowych można było przeczytać m.in.: „*Szkółka Niedzielną*” zaczyna znów wychodzić pod moją redakcją w tym samym formacie i tej samej treści co dawniej, krom wiadomości politycznych<sup>69</sup>. Jednak i ta różnica została z czasem usunięta, o czym powiadał redaktor

<sup>67</sup> Tamże, s. 11.

<sup>68</sup> *Kronika*, „Nadwiślanin” 1866 nr 12 s. [4]; *Wiadomości miejscowe i potoczne. Poznań*, 30 stycznia, „Dziennik Poznański” 1866 nr 24, s. 5.

<sup>69</sup> „Dziennik Poznański” 1864 nr 5, s. 4, nr 6, s. 4, nr 7, s. 3.

w kolejnej nocy, pisząc m.in.: *Zapraszam uprzejmie do jej* [„Szkółki Niedzielnej”] *prenumeraty na nadchodzący kwartał, zwłaszcza, że wstawienie kaucji wydawnictwu znacznie wydatki powiększyło*<sup>70</sup>. A jak pamiętamy, wpłacenie przez redakcję kaucji pozwalało na publikację artykułów o tematyce politycznej i społecznej. Nie wiemy, jak długo czasopismo się ukazywało. Przeglądając katalogi internetowe bibliotek polskich jako ostatni znajdujemy rocznik 1865.

Uzyskawszy wolność, ks. Tomicki powrócił i do Konojadu, i na urząd proboszcza, a w zapiskach dziennikowych E. Bojanowskiego pod koniec roku 1867 pojawia się znowu jego nazwisko. Dawniejszy redaktor „Pokłosia” i „Roku Wiejskiego” był nakłaniany do założenia czasopisma adresowanego zarówno do mieszkańców wsi, jak i do mieszczan. Współpracownikami mieli być m.in. księża: Antoni Brzeziński, który też sformułował program pisma, Feliks Słomiński, Hilary Koszutski i Antoni Klajner oraz L. Rzepecki<sup>71</sup>. Listem z dnia 16 listopada 1867 r. zaprosił do współpracy także ks. Tomickiego, który przyjął zaproszenie, obiecując artykuły o obrzędach Kościoła. Kilka dni później nadesłał prace *O obrzędach Nowego Roku* oraz *Trzech Króli*<sup>72</sup>. Niestety, myśl o powołaniu do życia nowego czasopisma wkrótce upadła.

Dnia 19 września 1871 r. w Konojadzie uroczystie obchodzono 25-lecie kapłaństwa ks. Tomickiego. W godzinach rannych licznie zgromadzeni parafianie uczestniczyli we mszy św., po której na plebanii złożyli swemu proboszczowi serdeczne życzenia. Na uroczysty obiad o godzinie 5 po południu przybyło blisko 60 osób – zarówno duchowni, jak i świeccy. W imieniu gości głos zabrał proboszcz z Parzęczewa, ks. Antoni Wrzesiński. Przypomniwał zasługi jubilata, zarówno w działalności duszpasterskiej, jak i społecznej. Wieczorem probostwo zostało oświetlone kolorowymi lampionami, przygotowanymi przez miejscową ludność. Po skończonej wieczerzy ks. kanonik Heliodor Kurowski wręczył ks. Tomickiemu okolicznościowy list od bp. Jana Janiszewskiego. Obaj dostojnicy kościelni to przyjaciele i dawni koledzy jubilata z czasów uniwersyteckich. O godzinie 11 wieczorem uroczystości jubileuszowe dobiegły końca<sup>73</sup>.

W październiku 1865 r. ukazało się w Poznaniu czasopismo „Oświata. Piśmo sześciotygodniowe, poświęcone domowemu i szkolnemu wychowaniu”. Skierowane do nauczycieli szkół elementarnych zawierało głównie artykuły metodyczne i dotyczące wychowania, chociaż nie brakowało też poświęconych życiu Kościoła i innych zagadnień oraz utworów poetyckich. Jego redaktorem był publicysta, wydawca i nauczyciel gimnazjalny Ludwik Rzepecki. Periodyk wy-

<sup>70</sup> „Dziennik Poznański” 1864 nr 220, s. 5.

<sup>71</sup> E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 4: 1867-1871, objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził L. Smółka, Wrocław, Katowice 2009, s. 149.

<sup>72</sup> Tamże, s. 201, 205, 213, 214; tu zapiski o wymianie korespondencji, która się nie zachowała.

<sup>73</sup> *25-letni jubileusz kapłaństwa ks. Symforyana Tomickiego w Konojadzie pod Kościanem*, „Dziennik Poznański” 1871 nr 224, s. 3-4.

16.  
P. H. G. S.

# KWIATY WIEZIENIA

ulożył

X. S. Tomicki.

*Symfonya*



Mile są wspomnienia  
Przeszłego cierpienia.

Nakładem autora.

Gdańsk.

Czcionkami i w komisie H. F. Boeniga.

1866.

chodził nieregularnie, jego ostatni, 11. numer, ukazał się w lutym 1867 r. Jednym z autorów prac zamieszczanych w „Oświacie”, obok Władysława Osińskiego, Serafina Jonasa i Franciszka Krajewicza, był ks. Tomicki. Na łamach czasopisma znalazło się sześć jego artykułów, przede wszystkim o obrzędach związanych ze świętami kościelnymi. Były to: *Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny, czyli Matka Boska Gromniczna* (1866, nr 3), *Wielki Post* (1866, nr 4), *Wielkanoc* (1866, nr 5), *Zielone Świątki* (1866, nr 6), *Czemu ze szkół elementarnych tak mało korzyści* (1867, nr 2). Pismo zamieściło również dwa jego wiersze – *Franuś* (1865 nr 1) i *Wielka Sobota* (1866 nr 4) oraz fragmenty dwóch innych – *Wielki Czwartek* i *Wielki Piątek* (1866 nr 4).

Dziewięć lat później, kolejne czasopismo noszące tytuł „Oświata”, lecz o podtytule „Tygodnik katolicko-narodowy dla stanu średniego”, założył wspomniany L. Rzepecki. Wydawcą był księgarz Tytus Daszkiewicz, a redaktorem ks. Tomicki. Pismo wychodziło w Poznaniu. Było pozbawione ilustracji, każdy numer liczył 8 stron, a ciągła paginacja obejmowała cały rocznik. W *Odezwie*, zamieszczonej w pierwszym numerze, który ukazał się 6 stycznia 1876 r., wydawca i redaktor napisali m.in.:

*A więc w Imię Boże, według ogłoszonego już dawniej programu, wychodzi z dniem dzisiejszym „Oświata” i wychodzić będzie co czwartek, a jej głównym zadaniem: oświecać średnie stany narodu polskiego i młodzież naszą w tym wszystkim, co im jest potrzebne:*

1. *aby poznali przeszłość swoją,*
2. *aby nie stracili nadziei na przyszłość,*
3. *aby nie upadli na duchu w smutnej terażniejszości.*

*„Oświata” przeto podawać najpierw będzie krótkie, jasne, naukowe artykuły treści religijno-moralnej i najważniejsze wypadki ze świata, a zarazem zapoznawać będzie Czytelników swoich głównie:*

- a) *z ziemiami, na których mieszkają Polacy i inni pobratymcy nas, Słowianie;*
- b) *z wypadkami dziejów dawnej Rzeczypospolitej polskiej i reszty Słowiańszczyzny;*
- c) *z postaciami mężów, którzy w naszej przeszłości ważniejsze odegrali rolę;*
- d) *z głównymi płodami dotychczasowego piśmiennictwa naszego, tak w poezji, jak i w prozie.*

*Ponieważ każdy z nas powinien znać nie tylko ojczyście rzeczy, ale wiedzieć niejedno i z tego, co się w obcych krajach działo, przeto „Oświata” zaznajamiać będzie Czytelników swoich:*

- e) *z ważniejszymi wypadkami dziejów starożytnych, średnich i nowych, o ile one przeważnie wpływały na losy całego świata;*
- f) *tudzież z cudami natury i płodami cywilizacji spod innego nieba.*

*„Oświata” opierać się będzie na gruncie katolicko-narodowym, jako na tym, na którym Ojczyzna nasza powstała, urosła i bez którego nie może się pomyślniej doczekać przyszłości.*

*A więc w Imię Boże do dzieła!*<sup>74</sup>

W dalszej części odezwy zachęcano czytelników do współpracy z pismem. Jak łatwo zauważyć, główny akcent w programie pisma został położony na wychowanie patriotyczne poprzez przybliżanie młodym czytelnikom literatury polskiej, zaznajamianie z ojczystą historią i geografiją, ukazywanie wybitnych Polaków. Za ważne uznano też poznanie bratnich narodów słowiańskich i ich dziejów.

Ksiądz Tomicki niedługo kierował „Oświatą”. W numerze 26. z 29 czerwca 1876 r. (a więc w ostatnim pierwszego półrocza), tuż pod winiętą tytułową, znalazła się nota następującej treści:

*Nie mogąc tak jak sobie z początku zamierzyłem nadal redagować „Oświaty”, ustępuję; a opuszczając Redakcję „Oświaty”, składam dzięki wszystkim Współpracownikom, Korespondentom, Prenumeratorom i Przyjaciołom naszego pisma za wszelkie względy laskawie nam okazywane.*

*W Konojardzie pod Kościanem, dnia 29go czerwca 1876.*

*Ks. Tomicki.*

Poniżej redakcja umieściła następujące zdania:

*Żegnamy księdza Symforianą Tomickiego z prawdziwym żalem i wyrazem serdecznej wdzięczności za wielką a bezinteresowną troskę około pisma naszego. Staraniem naszym będzie, żeby „Oświata” i nadal w równej przynajmniej mierze odpowiadała potrzebom kraju i zadaniu, jakieśmy sobie wytknęli.[...]”<sup>75</sup>.*

Nie wiemy, dlaczego zamiary ks. Tomickiego rozminęły się z możliwościami, co było lub kto był tego przyczyną. Kolejnymi po nim redaktorami pisma, które wychodziło do roku 1890, byli: Władysław Simon, Jan Nepomucen Białoszyński, Stefan Augustyn Drescher, Wojciech Simon, Jan Nepomucen Jankowski i Stefan Szyperski<sup>76</sup>.

Każdy z 26 numerów tygodnika, które ukazały się pod redakcją ks. Tomickiego, był otwierany anonimowym artykułem o treści religijnej, najczęściej objaśnia-

<sup>74</sup> S. Tomicki, T. Daszkiewicz, *Odezwa*, „Oświata” 1876 nr 1, s. 1.

<sup>75</sup> „Oświata” 1876 nr 26, s. 201.

<sup>76</sup> E. Pieścikowski, *Życie literackie Poznania w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Dzieje Poznania*, t. 2, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, cz. 1, Warszawa–Poznań 1994, s. 606; Z. Semrau, *Czasopisma poznańskie. Część IV (1876-1880)*, „Kronika Miasta Poznania” 1962 nr 3, s. 56-57. O tygodniku „Oświata” zob.: L. Słowiński, *Problematyka oświatowo-wychowawcza na łamach poznańskiego tygodnika „Oświata” w latach 1876-1882*, [w ks.: id.] *Będziem Polakami. Studia z dziejów edukacji narodowej w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1995, s. 84-113.

jącym istotę i obrzędy świąt kościelnych, np.: *Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny, czyli Matka Boska Gromniczna, Wielki Post i Popielec, Znalezienie Krzyża św., Św. Jan Chrzyciel*. Z całą pewnością można przyjąć, że ich autorem był redaktor, gdyż identycznie ogłaszał wcześniej w innych czasopismach, o czym pisaliśmy. Dodatkowym argumentem jest brak artykułów o tej tematyce od nr. 27, a więc już po złożeniu rezygnacji przez ks. Tomickiego. Dalej zamieszczane były prace o charakterze popularnonaukowym, np.: *Złota czyli królewska kaplica w Poznaniu, O potrzebie uczenia się języka polskiego, W sprawie Towarzystw Oświaty Narodowej, Telegraf* (nr 10), jako jedyny w tym półroczu podpisany przez redaktora; historyczne, np.: *Konfederaci barscy, Ucisk i prześladowania unitów, Syberia*. Tygodnik publikował analizy literackie utworów, zawierających duży ładunek patriotyzmu: *Pieśni legionów polskich we Włoszech* Józefa Wybickiego, *Pieśni o ziemi naszej* Wincentego Pola, *Konrada Wallenroda* A. Mickiewicza. Czytelnicy mogli zapoznać się z sylwetkami wybitnych Polaków, jak np. arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, historyka, krytyka literackiego i tłumacza Wincentego Niemojowskiego, publicysty, historyka, teoretyka romantyzmu Maurycyego Mochackiego. Autor podpisujący się „XXX” opisywał znaczące dla kultury polskiej miejscowości, np. Puławy czy Wilanów. W kilku numerach znalazły się wiersze z cyklu *Z dotąd niedrukowanych Pieśni miejskich i wiejskich* ks. S. Tomickiego: *Pieśń szewska* (nr 4), *Pieśń krawiecka* (nr 6), *Pieśń piekarska* (nr 7), *Pieśń rzeźnicza* (nr 9), *Pieśń kołodziejska* (nr 12), *Pieśń garncarska* (nr 24), *Pieśń ciesielska* (nr 26) i już w drugim półroczu *Pieśń mularska* (nr 28). Stałe miejsce miała rubryka *Ważne rocznice dziejowe*, a także różności i zagadki.

Zawartość numerów czasopisma w pierwszym półroczu, nawet tak pobieżnie przedstawiona, świadczy o konsekwentnym realizowaniu przez redaktora patriotycznych założeń programowych. Ta tendencja była utrzymana także w dalszych numerach tygodnika, o czym świadczy choćby publikowanie utworów J. Kochanowskiego, J.U. Niemcewicza, K. Książnika, A. Mickiewicza, J. Słowackiego, S. Goszczyńskiego, L. Syrokomli, K. Ujejskiego, S. Goszczyńskiego, T. Lenartowicza, R. Zmorskiego.

Jeszcze w kilku numerach „Oświaty” z roku 1876, po odejściu ks. Tomickiego z redakcji, pojawiło się jego nazwisko. Jako autora dwóch artykułów – *Towarzystwo Wstrzemięźliwości* (nr 27) i *Obywatele* (nr 28), a także trzech wierszy – *Bajka* i *Czas* (nr 27) oraz *Nasz sztandar* (nr 41). Najprawdopodobniej były to ostatnie jego prace publikowane za życia.

W niedzielę, 14 października 1877 r. o godzinie 4 po południu, zmarł w Kononadzie ks. Tomicki. We wtorek zwłoki zostały wprowadzone do kościoła, a w środę, 17 października o godzinie 9 przed południem została odprawiona msza św. żałobna, a po niej odbył się pogrzeb na miejscowym cmentarzu<sup>77</sup>. Dwa tygodnie

<sup>77</sup> Akt zgonu, [szukajwarchiwach.pl/53/1874/0/4/12/str/1/3/15#tabSkany](http://szukajwarchiwach.pl/53/1874/0/4/12/str/1/3/15#tabSkany), k. 45 [dostęp

później redakcja tygodnika „Oświata” poinformowała, że razem z przyjaciółmi ks. Tomickiego zamierza wystawić mu pomnik. Dalsze losy tej inicjatywy nie są znane.

Oprócz wspomnianego już tomu *Kwiaty więzienia* ks. Tomicki był autorem kilku książek. Najbardziej znaną jest *Mądry Wach*. Utwór ten, jak napisał Jan Walkusz, można potraktować jako swoisty poradnik dla ludu wiejskiego, o wyraźnym charakterze religijno-narodowo-społecznym<sup>78</sup>. Składa się ze 154 zwartych opowiadań, których ogniwem łączącym jest Wawrzyniec Wach, żyjący na wsi wielkopolskiej, pod Kościanem, *człek pobożny, uczciwy i pracowity, a więc i zamożny, bo to jedno z drugim zwykle w parze chodzi*<sup>79</sup>. Autor wykreował go na idealnego katolika, Polaka, męża, ojca, gospodarza i sąsiada. Nie tylko chętnie udzielał porad i wskazówek wszystkim tym, którzy się po nie do niego zwracali, ale sam był wzorem postępowania w różnych sytuacjach życiowych. Trafnie ocenił ów utwór Marceli Motty:

*Książd Tomicki wyświadczył niemalą przysługę naszemu ludowi wiejskiemu, ogłaszając ów życiorys mądrego Wachy; jest to istotnie dziełko w swoim rodzaju nader pożyteczne, ułożone z dokładną znajomością potrzeb i usposobienia ludu, pełne korzystnych prawd i zdrowych zasad, przy tym pisane językiem prostym, ale nie rubasznym*<sup>80</sup>.

Poza *Kwiatami więzienia* swój talent poetycki zaprezentował w zbiorze zatytułowanym *Śpiewy religijne*. Zawiera on 30 wierszy poświęconych głównym okresom i świętom kalendarza liturgicznego, na co wskazują ich tytuły, m.in.: *Adwent, Trzej Królowie, Niedziela Palmowa, Wniebowstąpienie, Pieśń na Boże Ciało*. Z zapowiedzią tego tomu spotkaliśmy się w cytowanym fragmencie relacji E. Bojanowskiego ze spotkania w Konojadzie z ks. Tomickim, zapisanej w dzienniku pod datą 27 października 1859.

Publikacja zatytułowana *Ustawa Rządowa z dnia Trzeciego Maja 1791* świadczy o jego zainteresowaniach historycznych. W części I znalazł się m.in. tekst Konstytucji 3 maja, w części II – reakcje kilku miast Rzeczypospolitej, wśród nich Wilna, Warszawy, Krakowa, Poznania i Gniezna, na przyjęcie tej wyjątkowej ustawy, a w części III – reakcje krajów europejskich, np. Prus, Saksonii, Francji, Austrii, Irlandii, Holandii i Rosji.

13.10.2014]; *Książd Symforian Tomicki*, „Goniec Wielkopolski” 1877 nr 190, s. 2-3; *Kurier miejscowy i prowincjonalny*, „Kurier Poznański” 1877 nr 236, s. 3; *Wiadomości miejscowe i prowincjonalne*, „Orędownik” 1877 nr 124, s. 4; „Dziennik Poznański” 1877 nr 236, s. 4, nr 237, s. 4; „Kurier Poznański” 1877 nr 236 s. 4; „Niedziela” 1877 nr 160, s. 1872; „Oświata” 1877 nr 94, s. 795.

<sup>78</sup> J. Walkusz, *Twórczość literacka duchowieństwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego w XIX-XX wieku. 1848-1939*, Lublin 2002, s. 144.

<sup>79</sup> S. Tomicki, *Mądry Wach według opowiadania Jana Grzeli spisał Książd...*, dz. cyt., Poznań 1866, s. 3.

<sup>80</sup> M. Motty, *Listy Wojtusia z Zawad. Felietony z lat 1865-1867*, oprac. Z. Grot i T. Nożyński, Warszawa 1983, s. 486.

Działalność oświatową prowadził ks. Tomicki nie tylko poprzez czasopisma dla ludu jako ich redaktor i autor zamieszczanych tam publikacji. Wiadomo, że wygłaszał też prelekcje w Kościanie – we wrześniu 1873 r., mówiąc o różnych rodzajach źródeł światła<sup>81</sup>, w czerwcu 1874 r. *O oszczędności w przemyśle*<sup>82</sup>, a w 1876 r. miał odczyt pt. *Telegrafy*, który w nieco zmienionej formie został opublikowany w tygodniku „Oświata” nr 10. i 11. Działając na rzecz najbliższej sobie społeczności, założył w 1867 r. w Konojadzie najstarsze w tej części Wielkopolski kółko rolnicze.

Za podsumowanie niezwykle pracowitego życia ks. Tomickiego mogą służyć słowa skierowane do niego w czasie uroczystego obchodu srebrnego jubileuszu kapłaństwa przez ks. A. Wrześnińskiego:

[...] *Niezlamany, niezmordowany żadnym trudem, nigdy nie szczędził sił swoich do pracy około dusz zbawienia, nie tylko w własnej parafii, ale i gdzie indziej [...]. Gdzie tylko tego potrzeba, wszędzie znajduje w Tobie Kościół gorliwego i umiejętnego kapłana, a bracia pożądanego i chętnego współpracownika [...]. Serce Twe wezbrane gorącą miłością ludu polskiego, znając i czując jego potrzeby duchowe, przedsięwziąłeś piękne, ale ciężkie dzieło oświaty tegoż ludu: zaczęłeś wydawać „Szkółkę Niedzielną”, która wnet stała się ulubionym pismem ludowym.[...]. Wiadomo nam dalsze Twoje koleje – pamiętamy dobrze wszyscy, co zaszło; dość powiedzieć, że miłość ojczyzny i niczym nieposzlakowany, czysty, bezinteresowny patriotyzm, opłaciłeś ciężkim i długim więzieniem [...]*<sup>83</sup>.

Należy jeszcze dodać półroczną redakcję tygodnika „Oświata” oraz niemałą i znaczącą twórczość literacką i publicystyczną, która była drukowana w „Tygodniku Literackim” (1843), „Gazecie Kościelnej” (1847), „Kościele i Szkole” (1847-1848), „Roku Wiejskim” (1860, 1862), „Szkółce Niedzielną” (1849-1853, 1860-1863), „Oświacie” (1876), a także w kilkunastu jego książkach.

Nie wiadomo, gdzie znajduje się, jeśli w ogóle gdziekolwiek jest, mogiła ks. Tomickiego, nie natrafiono na żaden jego portret. Jednym z nielicznych śladów, a może i jedynym, jest poświęcona mu tablica pamiątkowa umieszczona na frontowej ścianie kościoła pw. św. Andrzeja Apostoła w Konojadzie, na której widnieje następujący napis:

Śp.  
X. Symforyan Tomicki  
Pleban w Konojadzie  
Mąż zasłużony w Kościele i Narodzie  
ur. 16 sierpnia 1817 r.  
um. 14 października 1877 r.

<sup>81</sup> *Kościan, 18 września*, „Wiarus” 1873 nr 108, s. 2.

<sup>82</sup> „Wiarus” 1874 nr 73, s. 4.

<sup>83</sup> *25-letni jubileusz kapłaństwa...*, dz. cyt., s. 3.



## ANEKS

### Publikacje książkowe ks. Symforiana Tomickiego

- Przetor do rozgmatwania plemion osiedzających [!] Sarmacją i Germanią starożytną*, Poznań 1843, 151 ss.
- Książka do nabożeństwa dla młodzieży katolickiej*, Wydanie pierwsze, Leszno: L. Günther 1850; [dalsze wydania:] 1851, 246 ss.; 1861, 246 ss.; Toruń: E. Lambeck 1872, 246 ss.; 1878, 226 ss.; 1884, 226 ss.
- Mowa na nabożeństwie żałobnym za śp. Karola Antoniewicz T.J. miana w Kościanie dnia 2 grudnia 1852*, Leszno: nakładem autora 1852, 17 ss.
- Mowa podczas nabożeństwa dziękczynnego za odniesione zwycięstwo Polaków nad Turkami pod murami Wiednia miana w Woźnikach pod Grodziskiem 12 września 1861*, Kościan: T. Winkler 1861, 16 ss.
- Kwiaty więzienia*, Gdańsk: nakładem autora 1866, 136 ss.
- Mądry Wach. Według opowiadania Jana Grzeli*, Poznań: F. Bażyński 1866, 268 ss.; [dalsze wydania:] 1876, 192 ss.; Poznań: W. Simon 1895, 221 ss.
- Lekcje i Ewangelie na wszystkie niedziele i święta. Podług przekładu X. Jakuba Wuja T.J. stosownie do Mszału Rzymskiego*, oprac. X. S. Tomicki, Gniezno, Lipsk: J.B. Lange 1870, 324 ss.; [dalsze wydanie:] Gniezno 1880.
- Wawrzyniec czyli Moc religii*, wolny przekład S. Tomickiego, Poznań: F. Bażyński 1870, 184 ss.
- Pierwsi papieże. Rozprawa historyczno-krytyczna*, Gdańsk 1871, 37 ss.
- Śpiewy religijne*, Gdańsk: H.F. Boenig 1871, 115 s.
- Ustawa Rządowa z dnia Trzeciego Maja 1791*, Poznań: F. Bażyński 1871, 192 ss.

## SUMMARY

Fr. Symforian Tomicki was born in 1817 in Gołaszyn. After graduating from St. Mary Magdalene Gymnasium in Poznań he studied theology at the Wrocław University in the years 1841-1845. Having obtained his degree he spent a year at the seminary in Gniezno and in 1846 was ordained as a priest. He served as a parochial vicar in Trzemeszno, Pobiedziska, Pepowo and Kościan, and then as a pastor in Mikstat (1853-1858) and Konojad (1858-1877). In 1860 he reactivated “Szkółka Niedzielną” (“The Sunday School”), a journal for the rural readership, which appeared in the years 1837-1853. As its editor (a function he performed until 1863) he was sentenced to two years in a tower for breaking the Prussian press law, and served the sentence in Wisłoujście. When L. Rzepecki founded the weekly “Oświata” (“Education”) in 1876, Fr. Tomicki was its editor for the first six months. He published his numerous writings on religious themes and poems in a variety of journals. He was the author of several books, including a handbook for peasants titled *Mądry Wach* (*Wise Wach*), two volumes of poems *Kwiaty więzienia* (*The Flowers of the Prison*) and *Śpiewy religijne* (*Religious Chants*), historical works *Ustawa Rządowa z dnia Trzeciego Maja 1791* (*The Government Bill of the Third of May 1791*) and *Pierwsi papieże* (*The First Popes*). Fr. Tomicki died in 1877 in Konojad and was buried there.

## Keywords

Polish Catholic clergy in the 19th century – Fr. Symforian Tomicki (1817-1877) – Prussian partition – Polish journalism, history – „Szkółka Niedzielną” (Leszno, 1837-1853, Kościan, 1860-1865), „Oświata” (Poznań, 1876-1890) – Polish literature in the 19th century, literature for peasants